NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. R.

Rok XIII. Kraków, środa 12 lutego 1930 Nr. 38

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nasze bolączki gospodarcze i podatkowe

Przemówienie posła Farbsteina w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu

Wysoki Sejmie! Gdy w roku zeszłym ze wszystkich stron dały się słyszeć głosy o konieczności reformy systemu podatkowego, a gdy w dodatku Wysoki Rząd uznał konieczność tej reformy, można było się spodziewać, że preliminarz budżetowy na rok 1930/31 w rubryce podatków zawierać będzie zasadnicze zmiany, zwłaszcza oczekiwano, że najbardziej nieracjonalny i najbardziej niesprawiedliwy podatek przemysłowy od obrotu zostanie wreszcie zniesiony.

Niestety nic się nie zmieniło. Owszem, jedna znalazła się zmiana, która uraga wszelkiemu pojęciu zdrowej logiki, wygląda prędzej na bolesną ironję w stosunku do znękanego kupiectwa polskiego. Podniesiono mianowicie preliminowaną sumę podatku przemysłowego z 250 na 275 miljonów złotych.

A przyglądając się cyfrom niepomiernie wymierzonych podatków, jakiemi w dalszym ciągu ludność miejska obciążona zostaje — ma się wrażenie, że Wysoki

Rząd nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego katastrofalnego położenia, w jakiem życie gospodarcze się znajduje.

Jeszcze bardziej niezrozumiałem staje się stanowisko Rządu w tym przedmiocie, bo wszak wreszcie po raz pierwszy jego przedstawiciele przyznali, że w życiu gospodarczem dzieje się źle i sami zilustrowali w szarych, jeszcze nie powiem czarnych, barwach obecną sytuację gospodarczą w Polsce.

Stwierdzili Panowie Ministrowie znaczną depresję ekonomiczną, obejmującą szerokie koła gospodarstwa społecznego, a

przyznanie się do zła powinno być zapowiedzią wytężonych wysiłków ku jego naprawie.

Wprawdzie o tych zamiarach, zapowiadających lepsze jutro, mało słyszeliśmy, ale wszak od szeregu lat Panowie Ministrowie wogóle zaprzeczali naszym przepowiedniom, że pod względem gospodarczym przy obecnym porządku rzeczy Polska znajdzie się nad przepaścią. Obecnie przynajmniej stwierdzili przedstawiciele Rządu spadek produkcji przemysłowej, zastój w fabrykach i handlu i upadek konsumpcji na wsi.

Zaiste charakterystyczne było analizowanie przyczyn tej depresji przez Panów przedstawicieli Rządu: doszukali się ich w czynnikach przypadkowych i w zasadniczych objawach konjunkturalnych, a nie natknęli się zupełnie na najpoważniejszą — moim zdaniem — przyczynę:

niesłychanie horendalne podatki,

a jednak od Pana Ministra Skarbu mieliśmy prawo oczekiwać, że spojrzy prawdzie prosto w oczy!

Jakoż na jeden z mierników depresji Pan Minister Handlu wskazał na objaw wzrostu w dwójnasób odsetka weksli protestowanych. Pragnąłbym wyprowadzić z błędu Pana Ministra. Może statystyczne dane „teoretycznie“ wskazują tylko na dwukrotny wzrost protestów, lecz faktycznie życiowo obraz ten ma zupełnie inny wygląd. Bez przesady stwierdzić można, że 80 — 90% wszystkich weksli, będących w obiegu wraca bez pokrycia, a

takiego upadku gospodarczego jeszcze u nas dotychczas nie zanotowano.

Ludzie nie płacą, nie dlatego że nie chcą, ale dlatego, że nie mogą, nie mają z czego. Nie protestuje się weksli, bo szkoda wydawać pieniądze na koszta protestu, a kupiectwo w rozgoryczeniu, może i słusznie, powiada: weksle powinien zapłacić Rząd, który pod nazwą podatku z kapitału zakładowego nas ogłodził i obrotowy zabrał.

Są momenty, że człowiek objektywny musi sobie postawić pytanie: czy istnieje u nas jeszcze wogóle handel, który można byłoby nazwać moralnym? Nie radziłbym władzom skarbowym przeprowadzić kontrolę w sklepach i średnich przedsiębiorstwach handlowych, by stwierdzić, czy i które firmy posiadają jeszcze kapitał obrotowy, a które już od pewnego czasu pracują z deficytem. Jest pocieszające, że władze skarbowe zrozumiały, iż dobrobyt *tylko* Skarbu nie wystarcza dla utrwalenia stosunków gospodarczych, a co zatem idzie należy pomyśleć o sytuacji, w jakiej się znajdują płatnicy podatkowi. Słuchając Pana Ministra Skarbu, otrzymuje się wrażenie, że ma on najlepsze chęci, że na chęciach mu nie zbywa, zachodzi tylko pytanie czy zdoła je wprowadzić w czyn?

Dobre chęci same nie wystarczą.

Pan wiceminister Grodyński słusznie zaakcentował, że każda *zniżka* satwki podatkowej prowadzi do sprawiedliwszego uchwycenia podstawy podatku, do większej moralności podatników. Pan Wiceminister musiałby konsekwentnie się zgodzić, że odwrotnie znowu

każda nadmierna stawka podatkowa prowadzi do niesprawiedliwego pobierania podatku i do zdemoralizowania podatników.

Jeżeli ta świadomość w Ministerstwie naprawdę istnieje, to niech ona znajdzie wyraz w życiu. Niech Ministerstwo zniesie owe niesprawiedliwe, życie gospodarcze podkopujące, podatki i niech wprowadzi inne, słuszne i sprawiedliwe. I dlatego

perwszym krokiem na wytkniętej drodze sanacji powinna być wreszcie reforma systemu podatkowego, a przedewszystkiem zniesienie bezmyślnego podatku obrotowego.

Ten podatek jest istotnie źródłem nieszczęścia, jakie spadło na całe życie gospodarcze Państwa. Ministerstwo Skarbu może niedocenia owego spustoszenia, jakie szerzy podatek obrotowy; podatek ten jest w życiu orkanem, powiem tajfune..., który na drodze swego pochodu niszczy wszystko, co żyje, co ma chęć i możność do życia. Wprawdzie ten tajfun ekonomiczny wyprawia już teraz harce w części już tylko na cmentarzyskach, na grobach poważnej części przemysłu, rzemiosła handlu, ale jeżeli władze nie pragną doprowadzić do zupełnej likwidacji pozostałych jeszcze placówek gospodarczych, to powinny bezzwłocznie przystąpić do reformy podatkowej.

Przyznaję, że mam pewne wątpliwości, czy Pan Minister, jeżeli sam ma nawet najlepsze chęci, zdoła je zrealizować, bo obawiam się, że jego bliższe czy dalsze otoczenie, ci „rutynowani“ będą go w tem wstrzymywali. Oni mają „rutynę“, oni wiedzą, że przez egzekucje można pieniądze zdobyć; niema już płatnik pieniędzy, zabierze mu się towar, niema towaru, zabierze mu się sprzęty domowe, zabierze mu się pościel i za to czeka pana egzekutora nagroda, uznanie za gorliwość.

Biada takiej gorliwości, która niszczy egzystencje ludzkie, dewastuje warsztaty pracy, podkopuje i łamie te podstawy, na których możność płacenia podatków się opiera.

Panowie, przedstawiciele Rządu, są zachwyceni wzrostem liczby przedsiębiorstw handlowych; czy ma to istotnie służyć za dowód normalnego rozwoju życia gospodarczego? Czy urzędnicy skarbowi byliby o tyle zaślepieni, że nie widzą tego, co się dzieje dookoła? Rolnik, chłop, inteligent, zredukowany oficjalista — rzucają się na handel, szukając jakiegokolwiek bądź źródła zarobkowania; próbują rok jeden, tracą ostatni grosz i likwidują swe przedsiębiorstwo. Czyż taki stan rzeczy może zadowolić nawet najbardziej „rutynowanych“ skarbowców?

Pan Minister Skarbu informując ludność o swych zamiarach finansowych oświadczył gotowość zastanowienia się nad każdą słuszną uwagą i krytyką; od szeregu lat nawołujemy do reformy systemu podatkowego, eksperci zagraniczni u nas stwierdzili niedwuznacznie, że reforma podatku musi być jaknajrychlej przeprowadzona, gdyby naprawdę zostało to uskutecznione kilka lat temu, zdołanoby prawdopodobnie uratować poważną część kupiectwa od zagłady.

Pan Minister Skarbu zupełnie słusznie w trosce o całość budżetu nawołuje ciągle do ostroż-

Dokończenie na stronie 11-tej.

Sejm uchwalił budżet w II. czytaniu

Fundusze dyspozycyjne nie zostały przywrócone

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poseł Żuławski przyjmuje wybór

Warszawa, 10. 2. (Sin) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zapytał nieobecnego na poprzedniem posiedzeniu posła *Żuławskiego* (PPS), czy przyjmuje mandat wicemarszałka. Poseł Żuławski mandat przyjął.

Przemówienie min. skarbu

W dalszej debacie nad budżetem ministerstwa skarbu przemawiał pierwszy kierownik ministerstwa skarbu p. *Matuszewski* podreślając na wstępie, że w ocenie dochodów między stanowiskiem rządu a komisją budżetową istnieje — znaczna różnica. Jeśli chodzi o wydatki w ich sumie globalnej, to między większością komisji a rządem poważniejsze różnice nie zarysowały się. Istnieją one natomiast między rządem i większością komisji z jednej strony, a Klubem Narodowym z drugiej. I tu również nie globalna suma wydatków stanowi istotne różnice poglądów, ale przeznaczenie tych wydatków. Mojem zdaniem, dochody zostały obliczone przez komisję *za wysoką*. Nutą dominującą w dyskusji budżetowej był pesymizm, natomiast uchwały komisji co do dochodów są optymistyczne. Chociaż nie podzielam poglądów zawodowych czarnowidzów, *nie zaliczam się również do optymistów gospodarczych, widząc trudności ekonomiczne, jakie stoją przed nami.*

Po przemówieniu min. *Matuszewskiego* zabrał głos pos. *Farbstein* (mowę jego zamieszczamy dziś in extenso na naczelnem miejscu. — Red.)

Naruszenie tajemnicy listowej

Z kolei przystąpiono do obrad nad budżetem min. poczt i telegrafów. Po referacie pos. *Ręgera* (PPS) przemawia poseł *Zachidnij* (Ukr.), który dowodzi, że wbrew zapewnieniu ministra urzędnicy pocztowi naruszają tajemnicę listową. Na poparcie swego twierdzenia przytacza fakt, że komendant policji w Brzeżanach na rozprawie sądowej wyjął list adresowany do mówcy i przyznał, że od roku podejmuje korespondencę z Berlina adresowaną na jego nazwisko. Mówca reklamuje więc u ministra 12 listów, które mu wten sposób zginęły. Kiedy zaś kancelarja jego w opieczętowanym pakiecie przesłała mu materjał w tej sprawie do interpelacji, pakiet przyszedł uszkodzony i niektóre akta zostały z niego wykradzione.

Kraków - najgadatliwszem miastem?

Grożą nam liczniki przy telefonach

Następnie przemawia minister poczt i telegrafów *Boerner*. Szczególnie ważny jest ustęp jego przemówienia poświęcony licznikom. Sprawa liczników — oświadcza minister — to jest ból bólów, który trwa przez dłuższy czas. Bytem przekonany, że ta atmosfera już minęła, ale „Gazeta Warszawska" pyta, czy ja jako minister nie zmienię stosunku do tego zagadnienia. *Oświadczam, że gdyby nie było liczników jabym je zaprowadził jako odpowiedzialny minister.* Uważam, że to jest zagadnienie par excellence natury technicznej i administracyjnej a nie politycznej. Trzeba położyć kres gadatliwości ludzkiej. *Najgadatliwszem miastem według statystyki okazał się Kraków. Tam przedewszystkiem chcemy wprowadzić liczniki.* — W chwili, gdy przechodzimy na aparaty automatyczne, zagadnienie gadatliwości staje się szczególnie niebezpieczne, ponieważ automaty w razie gdy trafi się zespół ludzi szczególnie gadatliwych, mogą okazać się nieskutecznymi. Liczniki obliczają sprawiedliwie i komisja która je zbadała orzekła, że żadne krzywdy ani okrucieństwa się nie dzieją. Chodzi o to, by podnieść zarobki PAST-y. Zagranica używa liczników i my nie możemy być na końcu.

Z ukończeniem dyskusji nad budżetem min. poczt wyczerpana została szczegółowa dyskusja nad budżetem.

Zanim przystąpiono do głosowania wygłosił dłuższe przemówienie generalny referent budżetowy pos. Krzyżanowski (BB).

O godzinie 5.15 popołudniu Sejm przystąpił do głosowania.

Głosowanie

W głosowaniu upadają wszystkie zgłoszone poprawki, a nieprzyjęte przez komisję. Fundusz dyspozycyjny min. spraw zagranicznych został przyjęty w brzmieniu komisyjnem (tzn. został zmniejszony o 3 miljony). Głosowanie nad funduszem dyspzycyjnym min. spraw wojskowych było imienne. 204 głosami przeciwko 111 zostały odrzucone wszystkie wnioski o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego.

W czasie głosowania wszystkie wnioski żydowskie zostały odrzucone prócz wniosków uchwalnych na komisji, natomiast niektóre poprawki białoruskie zostały przyjęte. Budżet w drugiem czytaniu przyjęty w brzmieniu komisyjnem. Również ustawę skarbową przyjęto w brzmieniu ustalonem przez komisję.

Koło Żydowskie głosuje za pełnym funduszem dyspozycyjnym dla min. Zaleskiego

Warszawa. 10. 2. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego. Postanowiono m. in. że Koło będzie głosować za wszystkiemi poprawkami, zdążającemi do zmniejszenia wydatków budżetowych, jednak w uznaniu zasług ministra spraw zagranicznych Koło Żydowskie będzie głosowało za funduszem dyspozycyjnym dla min. Zaleskiego w brzmieniu rządowem. Stosunek do budżetu ogólnego zostanie omówiony na środowem posiedzeniu Koła przed III. czytaniem.

Dziś ma się ukazać rozporządzenie o paszportach zagranicznych

Zniżka ceny paszportów obowiązuje już 25. bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 2. Sin. Jutro, we wtorek ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. W ogólnych zarysach rozporządzenie to jest już znane, dodać tylko należy przepis, że jeżeli kto paszportu we właściwym czasie nie wykorzysta, można ważność jego przedłużyć bez dodatkowych opłat przez powiatową władzę administracyjną o ile posiadacz paszportu udowodni, że ważne powody stały na przeszkodzie wyjazdowi. Wszystkie poboczne opłaty zostały skasowane. Rozporządzenie wchdzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia tzn. 25 lutego.

Wielka kontrabanda broni przychwycona w Bejrucie

Jerozolima. 10. 2. ŻAT. W urzędzie celnym w Bejrucie skonfiskowano dziś 4 skrzynie amunicji, które przeznaczone były dla Palestyny. Skrzynie te przybyły z Niemiec i adresowane były do pewnego kupca arabskiego, Ahmeda Stambul. Każda ze skrzyń zawierała 120 karabinów oraz 20.000 kul karabinowych. Broń przykryta była z wierzchu warstwą szkła, aby zmylić czujność straży granicznej.

Gen. Kutjepow więziony pod Tulonem?

Paryż, 10. 2. „Liberte" donosi, że w pobliżu Tulonu w pewnej willi zatrzymywany jest przemocą gen. Kutjepow i że statek wojenny sowiecki znajduje się w drodze do Tulonu, aby zabrać na pokład Kutjepowa i zawieźć go do Rosji. Pismo wzywa Dowgalewskiego, aby się zjawił w dniu 11 lutego na publicznem zebraniu w Paryżu i poda. tam dowody, że rząd sowiecki nie jest wmieszany do afery porwania generała. Dziennik obiecuje Dowgalewskiemu, że bezpieczeństwo jego na tem zebraniu będzie zagwarantowane.

Berlin, 10. 2. Dwóch wybitnych urzędników kryminalnych paryskiej policji zjawiło się w berlińskiej policji celem poszukiwania śladów gen. Kutjepowa w Berlinie, wykazało się bowiem, że tam prowadzą pewne ślady. Policja polityczna francuska ma podejrzenie, że ambasada sowiecka wyekspedjowała już gen. Kutjepowa do Berlina. Prezydjum policji w Berlinie przyrzekło popierać akcję policji paryskiej.

Incydent na komisji wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 2. (Sin) na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej doszło do incydentu z powodu postawienia na porządek dzienny następnego posiedzenia sprawy przenoszenia oficerów w stan nieczynny. Przewodniczący domagał się, by sprawę tę rozważać dopiero po porozumieniu się z ministerstwem spraw wojskowych. Wniosek ten został odrzucony, wobec czego przedstawiciel min. spraw wojskowych płk. Petrażycki demonstracyjnie opuścił salę obrad komisji.

Odrzucone protesty wyborcze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 2. Sin. W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy oddalił protesty wyborcze dotyczące okręgów Grodzisk, Radom, Brześć i Krasnystaw.

Tragiczny zgon przywódcy socjalistów niemieckich

Berlin. 10. 2. PAT. Wczoraj o godzinie 5tej nad ranem zmarł wybitny działacz socjalistyczny, poseł do Reichstagu, Paweł Levi, który będąc chory na zapalenie płuc, przy gorączce 41 stopni wyskoczył z okna na ulicę i poniósł śmierć na miejscu.

Korzyści umowy z Włochami dla Austrji

Wiedeń. 10. 2. PAT. „Wiener Bank u. Börsen Ztg." podaje, że nawiązanie przyjaznych stosunków z Włochami ułatwi Austrji akcję na rzecz poprawy jej położenia gospodarczego. Austrja dąży do uzyskania wolnego portu w Tryjeście i do zorganizowania austrjackiej żeglugi morskiej. Ponadto potrzebuje Austrja oparcia o większy obszar celny. W rachube wchodzą tutaj dwa państwa, Włochy lub Niemcy, alboteż obydwa państwa razem. Przy pomocy Włoch dążyć powinna Austrja do stopniowego przeprowadzenia unji celnej niemiecko-austrjackiej, aby zaś uniknąć pozoru politycznego, powinna przeprowadzić system pewnych ceł prewencyjnych, nietylko z Niemcami, lecz także i z Włochami.

Nowa „definicja" narodowości w Czechosłowacji

W Czechach i Morawach niema Żydów...

Państwowy Urząd Statystyczny w Czechosłowacji zajmuje się obecnie ułożeniem planu przeprowadzenia powszechnego spisu ludności w całem państwie, mającego się odbyć 1 grudnia 1930. Ostatni spis ludności, odbyty w roku 1921, wykazał istniejący stosunek narodowościowy w państwie, a obecny ma wykazać, jakie zmiany zaszły od tego czasu w narodowej strukturze ludności i z jakim ilościowym stosunkiem poszczególnych mniejszości narodowych należy się liczyć. Od ukształtowania się tych stosunków wiele będzie zależeć, toteż sposobem przeprowadzenia spisu ludności żywo zajmuje się całe społeczeństwo, — a urząd przeprowadzający ten spis bacznie czuwa nad korzystnym dla dominującej polityki, wynikiem.

I oto w ostatnich dniach doszedł do wiadomości publicznej projekt „Państwowego Urzędu Statystycznego", mający zostać w najbliższym terminie przekazany rządowi do zaakceptowania, a który odkrywa przed nami prawdzi we oblicze panującej w kraju polityki. Ciekawym tym projektem warto się na chwilę zająć.

W myśl tego projektu, formularz przedstawiony każdej osobie przebywającej w Czechosłowacji przez Urząd Statystyczny do wypełnienia, będzie między innemi posiadał także rubrykę z nagłówkiem: **„Narodowość (język ojczysty)". Rubryka ta nie będzie mogła być wypełniona według poczucia swej przynależności, ani według pochodzenia, lecz miernikiem narodowości będzie tzw. język ojczysty, tzn. język, którym dany osobnik najlepiej włada i którego się kompletnie wyuczył. Jako język Żydów uznawany będzie zarówno język żydowski jak i hebrajski.** Podawanie więcej, niż jednej narodowości jest niedopuszczalnem. Rubryka ta będzie musiała być wypełniona wiarygodnie.

Ten to projekt stwarza nową, dotychczas jeszcze nigdzie nieistniejącą definicję „narodowości". Według definicji naukowej rozumie się pojęcie „narodowości", jako **uczucie przynależności do pewnego narodu i do jego własnej kultury.**

To uczucie przynależności do pewnego narodu jest instynktem, tkwiącym już oddawna w duszy ludzkiej, który z biegiem czasu doszedł u ludzi do coraz pełniejszej świadomości. To uczucie narodowe więc należy do istotnych cech natury ludzkiej — a w życiu jednostki doszło do wszelkich arteryj jego społecznego myślenia. Że to uczucie, jest silne, świadczą dobitnie fakta, wskazujące, jak staje się ono motorem działań, coraz wyraźniej świadomym i celowym. Uczucie narodowe jest więc głęboką jaźnią każdej jednostki. **Jest więc narodowość kwestją subiektywnej świadomości każdego osobnika i jako taka nie wymaga zewnętrznych znamion i objektywnego punktu zaczepienia.** Ta definicja narodowości jest w stosunku do mniejszości narodowych przez poszczególne państwa europejskie respektowana.

Temu jednak usiłuje przeciwstawić się „Państwowy Urząd Statystyczny" w Czechosłowacji, stawiając paradoksalną definicję i absurdalny projekt. Gdyby projektodawcy, żądali wyjania treści swych uczuć i treści swej krwi na zewnątrz, by w sposób objektywny móc zadokumentować swą istotną przynależność narodową, i gdyby spełnienie tego żądania leżało w ramach możliwości ludzkiej, wówczas byłoby to żądanie zrozumiałe i za jedyne odpowiednie wyjście, dające rękojmię prawdziwości zeznań poszczególnych jednostek, bezsprzecznie przez wszystkich uznawane. Lecz projektodawcy widząc, iż nikt nie będzie w stanie wykazać słuszności swego przyznawania się do danej narodowości, postawili tezę, że narodowość nie może być samowolnie i dowolnie określona, lecz musi być oparta na objektywnych założeniach, a za takie uznali **język ojczysty.**

Ten projekt, nie tylko, jest sprzeczny z ogólnie przyjętą definicją, ale wykazuje także wyraźnie wrogą tendencję i politykę wobec mniejszości. Życie wykazuje nam ustawicznie, że częściowe asymilowanie się mniejszości do otoczenia jest nieuniknione, że warunki życia wymagają przynajmniej językowej asymilacji do otaczającej większości, by nie zostać wypartym z życia gospodarczego. Stąd wywodzi się fakt, że wiele osób wśród mniejszości narodowej, warunkami zewnętrznemi zmuszanych posługiwać się językiem większości, przestało używać swego języka w życiu codziennem, ale **przez to jeszcze wcale nie odbiegło od pnia narodowego i nie wyzbyło się swego głębokiego uczucia i świadomości przynależności do swego narodu.** Projekt powyższy każe jednak tym jednostkom wyzbyć się swej narodowości i przerwać swą uczuciową łączność narodową.

Jeśli zwrócimy uwagę na wyniki, jakiebyśmy otrzymali w razie przeprowadzenia tego projektu, wówczas dopiero zrozumiemy dobrze powody i cele tego projektu. Okazałoby się, że w **Czechach i Morawach nie byłoby prawie Żydów** (prawie, że wszyscy władają jedynie językiem czeskim lub niemieckim — język żydowski i hebrajski znają tylko nieliczne jednostki). Wobec tego np. przedstawiciele działający sjonistyczni, prezesi kahałów, rabini itp. znajdą się na liście narodowości czeskiej lub niemieckiej. Żydzi ze Słowacji i Rusi Podkarpackiej znajdą się tylko po części na liście narodowości żydowskiej, reszta zaś przypadnie narodowości węgierskiej, rosyjskiej, słowackiej i niemieckiej. Liczba Słowaków zmalałaby na korzyść Czechów, Niemców, Węgrów i Rusinów. Zyskaliby na tem Czesi, którzyby przez wzgląd na systematyczną, ale spokojnie prowadzoną czechizację, **przyciągli wielu Słowaków, Żydów i Polaków. Zyskaliby także Niemcy, którzyby przyciągnęli całą prawie starszą generację żydowską i wielu Słowaków. Jednem zdaniem: Zyskaliby Czesi i Niemcy, rozbici zostaliby Słowacy, Żydzi i Polacy.** W ten sposób zniknąłby z powierzchni ten ciężki problem, który toczy się dookoła tego, co uczynić, by Czesi sami nie byli więcej w mniejszości. Jeśli zaś chodzi o Niemców, to w myśl tego projektu ich przyrost będzie tylko czasowy, bowiem ich młode pokolenie wycofuje już zwolna z użycia język niemiecki i więcej czasu i pracy poświęca językowi czeskiemu, choćby przez wzgląd na cichy, ale silny nacisk wywierany w szkołach i urzędach ze strony Czechów.

Do niesłychanego wprost absurdu doprowadziłby ten projekt. Okaże się, że u większości mieszkańców będzie nawet 14-letnie dziecko inne narodowości, niż jego ojciec i matka, a wielu obywateli innych państw, żyjących tutaj, a władających jedynie dobrze językiem czeskim, mimo, że nawet „obywatelstwa czeskiego nie posiadają, stanie się „narodowymi" Czechami. Czyż to nie absurd?

A narodowość żydowska w Czechach i Morawach zniknęłaby w zupełności; na Słowacji i Rusi Podkarpackiej zmalałaby do połowy. Wobec tego zniknęłaby kwestja żydowska w Czechosłowacji, ergo nie byłoby konieczności popierania przez rząd szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego itd., itd.

Oto przedstawiony projekt wszechstronnej analizy. Projekt znajdzie się wkrótce na biurku rządowem. Wielu oczekuje potwierdzenia przez rząd tego projektu, wielu spodziewa się jego odrzucenia. Najbliższe tygodnie dadzą rozwiązanie.

Brno, w lutym. Sz. Goldberg

Doniosłe zmiany w konfiguracji politycznej państw europejskich

Przyjaźń włosko-austrjacka — Zbliżenie polsko-niemieckie

Wiedeń. 10. 2. PAT. „Neues Wiener Journal" czyni uwagę, że w Europie dokonywują się obecnie ważne zmiany w ugrupowaniu państw. **Podróż kanclerza Schobera do Rzymu, tudzież zawarcie umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, są wielkiej wagi dla rozwoju stosunków w Europie środkowej. Umowa likwidacyjna stanowi próbę zarzucenia pomostu między Berlinem a Warszawą.** Zawarcie tej umowy poprawiło widoki rychłego porozumienia w sprawie prowizorycznego traktatu handlowego między **Polską a Niemcami, a jeżeli oznaki nie mylą zanosi się na ukończenie wojny celnej polsko niemieckiej, co także i dla polityki** gospodarczej Austrji posiada **wielkie znaczenie.** „Neues Wiener Journal" **przypomina w związku** z tem, oświadczenie **polskiego ministra spr.** zagr. Zaleskiego, złożone w **komisji sejmowej,** według którego **równolegle do porozumienia niemiecko-francuskiego, które w Polsce bynajmniej nie wywołuje zaniepokojenia, należy dążyć także do porozumienia niemiecko-polskiego.**

A. GRAEFE.

Nieśmiertelna miłość

Przysiągłem sobie, że miłość nigdy nie odegra żadnej roli w mojem życiu. Po pierwsze byłem nieśmiały, a po drugie — nie miałem pieniędzy, ani nawet stałego zajęcia. Tylko nieliczni wiedzą, jak ciężkie życie mają pisarze. Nigdy nie myślałem o tem, ażeby utrzymywać kobietę, która jest bardzo droga, i ewentualnie troszczyć się jeszcze o dzieci. Byłem wtedy zajęty pisaniem powieści, której akcja rozgrywała się w jakimś egzotycznym kraju — sam nie wiem, czy to było w Marokko, czy też w Egipcie. Środowisko dużego miasta nie sprzyjało mojej pracy, tęskniłem za spokojem i w końcu osiedliłem się w małem prowincjonalnem miasteczku. Wziąłem pokój w hotelu z widokiem na ogród i byłem przekonany, że tu skończę mój utwór.

Cały przejęty podobnemi myślami, położyłem się pierwszego wieczora spać i już prawie zasypiałem, gdy nagle obudziły mnie głosy z sąsiedniego pokoju. Nie podsłuchiwałem, przeciwnie, chciałem jaknajprędzej zasnąć. Ale głosy z za ściany stały się donioślejsze i usłyszałem dialog miłosny, który mnie bardzo wzruszył. Są więc jeszcze ludzie, którzy mówią sobie nawzajem:

— Na wieki zostanę ci wierna. Jesteś dla mnie wszystkiem. Dziękuję Bogu, że nas złączył..." itd.

Wszystkie zdania przez nich wypowiedziane miały tylko jeden sens, że poza miłością niema nic godnego na ziemi. Późno w nocy umilkły głosy. Czułem się, jakgdybym odkrył nowy świat.

Następnego dnia dowiedziałem się z książki meldunkowej, ze sąsiadami moimi są małżonkowie Lehmann. I tak przez trzy noce z rzędu trwała wymiana zdań pomiędzy zakochanemi małżonkami, aż do wczesnego świtu. Czułem się tak osamotniony, jak nigdy przedtem w życiu. Robota absolutnie mi nie szła. Zaczęła mi się teraz często przesuwać w myślach Lizelotta, córka gospodarza. Był to objaw nieoczekiwany, gdyż dotychczas wcale nie interesowałem się kobietami i z tego powodu byłem bardzo dumny z siebie.

Nic innego nie widziałem prócz tej czerwonowłosej dziewczyny z niebieskiemi oczyma. Po tygodniu wola moja zupełnie została zachwiana i — oświadczyłem się Lizelocie. Czułem się niebywale szczęśliwy!

Nagle chwycił mnie nieopisany strach! Życie było drogie, pisarze tego pokroju, co ja, zarabiają mało, co miałem robić? Odpowiedź na moje pytania dali mi moi sąsiedzi. Z ich dialogu dowiedziałem się, że na ziemi jest tylko jedno szczęście — szczęście miłości, które wszystko upiększa, nawet ze zbrodniarza robi bohatera. Oboje byli jednego zdania, że nie ma dla tego uczucia zbyt wysokiej ceny. Zawstydziłem się mej słabości i następnego dnia prosiłem Lizelottę, ażeby została moją żoną.

Była bardzo zadowolona. Boże! Jak bardzo w tej chwili byłem oddalony od mojej powieści! Myślałem tylko o tem, ażeby zostać współwłaścicielem interesu mego przyszłego teścia.

W pierwszy wieczór po zaręczynach zauważyłem że zniknęli moi sąsiedzi.

— Powiedz mi, proszę — zapytałem następnego dnia ojca mojej narzeczonej — gdzie są ci ludzie, którzy tu mieszkali?

Mój przyszły teść roześmiał się.

— Wyrzuciłem tych ludzi. Byli to aktorzy, którzy rachunków nie płacili i przez całą noc studjowali role z małowartościowych sztuk. Wszyscy sąsiedzi byli oburzeni, nie mogli spać po nocach. Ty, zdaje się, masz dobry sen, gdyż byłeś pierwszym, który się ani razu nie żalił.

Od tej chwili przeszło już dziesięć lat. Mego małżeństwa właściwie nigdy nie żałowałem. W mojej obecności nie wolno źle mówić o artystach.

Wyzwolenie Estonji, a Polska

Z okazji wizyty Prezydenta Estonji

W osobie naczelnika państwa Estonji, Dr. O. Strandmanna, Polska wita zaprzyjaźniony naród estoński. Wytrwały i energiczny naród rolników i rybaków nadbałtyckich, z podziwu godną wytrzymałością zachował swą etniczną odrębność i kulturę narodową, broniąc jej niezłomnie na przestrzeni kilku wieków przed ofenzywą dwóch potężnych sąsiadów — Niemiec i Rosji.

Od czasów duńskiego króla Waldemara II., który opanował terytorjum obecnej Estonji, zakładając w 1219 roku port Rewel, obecny Tallin, Estończycy przez 700 lat walczyli o swą niepodległość, a iluż obcych mieli władców pośród książąt duńskich, mistrzów krzyżackich, królów i wodzów szwedzkich, wreszcie — po pokoju w Nystad w roku 1721 — wielkorządców Piotra Wielkiego, satrapów carskich, gubernatorów „estlandzkich"!... Zależność polityczna szła w parze z zależnością ekonomiczną. Kilkusetletnie rządy obce wywłaszczyły Estończyków niemal ze wszystkich posiadłości ziemskich. Własność ziemska przeszła w ręce baronów niemieckich, władających obszernemi laty fundjami. Jednocześnie niemal cała miejscowa ludność rdzennie estońska obrócona została dzięki systemowi pańszczyźnianemu w niewolników.

Niemniej jednak duch swobody panował pośród Estończyków, wyzutych z praw politycznych, ekonomicznych i nawet indywidualnych. Odrębność języka i kultury, przekazywana z pokolenia na pokolenie, wśród niemiłosiernych prześladowań obcych władców, została zachowana po dzień dzisiejszy. Na nic nie zdały się wysiłki „kulturträgerów" — baronów nadbałtyckich, na nic wynaradawiająca polityka carskiej Rosji. Gdy tylko pańszczyzna została zniesiona, z szeregów estońskiego włościaństwa wyszli pierwsi bojownicy o prawo ludu estońskiego do rządzenia własnym krajem.

Zadanie było niełatwe, gdyż należało walczyć z dwoma potężnemi prądami, germanizacyjnym i rusyfikatorskim. Jeśli dodać do tego stosunkowo małą liczebność Estończyków, których obecnie liczy się zaledwie 1 miljon, uprzytomnimy sobie, jak trudnem było uświadomienie całego kraju, zdobywającego ciężką pracą środki na swe potrzeby, na czynsz dla baronów na podatki dla władz rosyjskich.

Wytrzymały lud estoński dopiął jednak swego. Już w okresie ruchu wolnościowego, w latach 1904—1906, na widownię wystąpiły nowe czynniki: dość młode jeszcze i mało zorganizowane estońskie mieszczaństwo i demokratyczna inteligencja wywodząca swój ród z chłopstwa i żywotnemi sokami z niem związana. Czynniki owe o tyle przygotowały swój naród do samodzielności kulturalnej i politycznej, że gdy w okresie wielkiej wojny wytworzyła się sprzyjająca sytuacja, Estonja postanowiła usamodzielnić się. Dnia 24 listopada 1918 r. proklamowana została niepodległa republika estońska która jednocześnie z odwrotem okupacyjnej 8 armji niemieckiej zmuszona była już w zaraniu swego istnienia chwycić za broń, aby odpierać ataki bolszewickie na granice państwa.

Estończycy walcząc dzielnie i mężnie, zmusili bolszewików do uznania niepodległości swej ojczyzny. Federacja sowiecka podpisała w lutym 1921 r. traktat pokoju z Estonją, zobowiązując się do uszanowania samodzielności nowej republiki i jej granic. Pierwszym czynem młodego państwa estońskiego było zacieśnienie wieczystych węzłów przyjaźni z sąsiedniemi ludami, również wyzwolonemi z carskiej niewoli — fińskim i łotewskim.

Wizyta estońskiego prezesa rady ministrów, który w myśl konstytucji jest jednocześnie naczelnikiem państwa — „Rügivanem" — jest dowodem przyjacielskich uczuć, jakie żywią Estończycy względem Polski. Polska zaś widzi w wysokim gościu estońskim nietylko Głowę za przyjaźnionego Państwa, lecz reprezentanta narodu, który również przez długie dziesiątki lat dzielił dolę i niedolę wspólnej carskiej niewoli i wspólnej walki o wyzwolenie.

Szał na punkcie „kolektywizacji życia"

Nowe życie w Rosji stworzyło stopniowo całą nową terminologię. Jednym z takich nowych terminów, wymienianych w czasach ostatnich coraz częściej przez sowieckich publicystów i działaczy komunistycznych, jest termin „kolektywizacja życia", co oznaczać ma przebudowę całego życia codziennego obywateli sowieckich na zasadach zbiorowości. Problem „kolektywizacji życia" był w tych dniach przedmiotem obrad specjalnej konferencji, która odbyła się w Moskwie pod przewodnictwem znanego działacza komunistycznego Jenukidze. W konferencji tej wzięli udział działacze sowieccy tej miary, co Kalinin, Krupska (wdowa po Leninie) i inni.

Zabierając głos w sprawie „kolektywizacji życia" rosyjskiego, Kalinin stwierdził przedewszystkiem konieczność powołania do życia specjalnego organu, który poświęcałby swą działalność wyłącznie sprawie regulowania życia codziennego obywateli ZSSR. Byłby to swego rodzaju kontrolny organ sowiecki, który czuwałby nad należytem przestrzeganiem przez mieszkańców Rosji wszelkich zasad życia socjalistycznego i zbiorowego.

Krupska w swem przemówieniu poruszyła sprawę wychowywania dzieci w nowych warunkach życia. Uskarżała się ona na to, że rząd sowiecki budując w czasach ostatnich liczne nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, nie poświęcał należytej uwagi sprawie budowy instytucyj wychowawczych dla dziatwy. Lepiej pod tym względem przedstawia się ta sprawa w życiu wiejskiem, gdzie równolegle z tworzeniem gospodarstw zbiorowych prowadzona jest ożywiona akcja na rzecz organizacji żłóbków, przedszkoli, dziecięcych gospodarstw kolektywnych itd. Krupska stwierdza, że wie o takich wypadkach, kiedy dzieci wyraziły chęć opuszczenia domów rodzicielskich i założenia własnych dziecięcych komun.

Pod koniec swego przemówienia Krupska oświadczyła, iż jest rzeczą niezbędną wydanie specjalnych ustaw o przymusowem zakładaniu przez powołane organy przytułków i domów wychowawczych dla dzieci.

Znana działaczka społeczna Lebiediewa zaznajomiła uczestników konferencji z organizacją domów mieszkalnych w nowych miastach „socjalistycznych", budowanych obecnie w przyśpieszonem tempie w rozmaitych prowincjach ZSSR. Zasadniczym typem domu mieszkalnego w tych miastach socjalistycznych będzie blok kilku 5-cio do 6-ciopiętrowych domów. Przytułki dla dzieci będą wspólne dla całego miasta. Dzieci w przytułkach tych przebywać będą przez cały dzień, ale rodzice będą mogli je odwiedzać. Kuchnie indywidualne w domach-komunach prowadzone nie będą. Posiłki dla całej ludności miasta przygotowywane będą w specjalnych „kuchniach-fabrykach", skąd jedzenie rozwożone będzie po mieście w specjalnych wozach-termosach. Uruchomienie tych masowych kuchni napotykać jednak będzie początkowo na dość znaczne trudności, — jak to przyznaje sama Lebiediewa, a to z powodu dotkliwego braku kwalifikowanych kucharzy i sił technicznych. Urządzenia kuchenne w takich „fabrykach jadła" są dość skomplikowane i nie każdy potrafi się z niemi obchodzić. W istniejących już kuchniach zbiorowych nie zwraca się należytej uwagi, jak stwierdza Lebiediewa, — na jakość jedzenia, wobec czego byłoby wskazane, żeby rząd ustanowił pewne normy, według których przygotowywane by były w całem państwie „jednolite posiłki".

Konferencja dla spraw kolektywizacji życia z powodu obfitości materjału, wymagającego szczegółowego rozpatrzenia, zwołana będzie jeszcze raz. (Ceps).

Mecz korespondencyjny Działu szachowego „Nowego Dziennika"

1. „Ararat" 5... g5 — g4, 2. Aschkenasy 5... Sg8—f6. 3 Auerbach 5 Lf1 — d3, 4 Entenberg 5. e2 — e3. 6. „Habima" 5. Lf8 — e7, 7. „Hatikwah" 5... d5×c4, 8. Hoffm. 5 Lf1×c4. 9. Jees 5... Lf8—b4+, 10. Kirschbaum 1 Sf3 × d1. 11. Monasch 5... b7 — b6. 12. „Neron" 5... c7 — c5. 13. „Paneuropa" 5... Sb8 — c6. 15. Schipper 5... Sg8 — e7. 16 Szachista 5... Lf5×d3. 17 Brand J 2. c2—c4, 18. Brand I. 2. Sg1—f3. 19. Gawlik 3. e4×d5. 20. „Solo" 2. Sg1—f3. 21. Weinberger 2. Sg1—f3. 22. „Emba" 1. c2—e4.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 2 PAT. Akcje niejednolite. **Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 183.75.

Akcje przemysłowe: Żelazo 270—280, Niemojowski 280.

Przebieg zebrania giełdowego cechowało w dalszym ciągu brak większego zapotrzebowania. Transakcje dokonano jedynie drobną ilością papierów a to Bankiem Polski po kursie lekko mocniejszym, Żelazem słabiej i Niemojowskim bez zmiany. Obroty większe Bankiem Polski. Reszta papierów bez ruchu. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna w silniejszem poszukiwaniu mocniej jednakowoż bez transakcyj.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar got. 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.86—8.87, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.87—8.88, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 2. PAT. Akcje: Bank Polski 183 i trzy czw., Bank Przemysłowy 106, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30, 31. Węgiel 54, Lilpop 25 i pół. Modrzejów 13 i trzy czw., Ostrowieckie ser. B. 63. Starachowice 22 i jedna czw, Haberbusch 106. Pożyczki: 4-proc. prem. inwest. 125, 5-proc. dolarowa 80, 5-proc. konwersyjna 52, 6-proc. dolarowa 709 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.86, 8.88, 8.84, Dewizy: Belgja 124.30, 124.61, 123.99, Holandja 357.90, 358.80, 357, Londyn 43.37 i trzy czw., 43.48 i pół, 43.27, Nowy Jork 8.902, 8.922, 8.882, wypł. telegr. 8.92, 8.94, Paryż 34.96, 35.05, 34.87. Praga 26.38 i pół, 26.45, 26.32, Szwajcarja 172.15, 172.58, 171.72, Tallin 237.70, 238.30, 237.10, Włochy 46.70, 46.82, 46.58, Berlin 212.98, Gdańsk 173.40, 173.83, 172.97.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.40—169.90, Budapeszt 123.98—124.28, Bukareszt 4.20 i trzy czw. do 4.22 i trzy czw., Londyn 34.45 i pięć ósmych do 34.59 i pięć ósmych, Nowy Jork 708.95—711.45, Paryż 27.77—27.87, Praga 20.97 i pięć ósmych do 21.05 i pięć ósmych. Warszawa 79.47 i pół do 79.75 i pół, Zurych 136.83—137.33, Amerykańskie 704.90—708.90, Niemieckie 169.20—169.80, Angielskie 34.46 i pół do 34.62 i pół, Francuskie 27.83—27.99, Włoskie 37.15—37.31, Szwajcarskie 136.48—137.28, Czeskie 20.948—21.068, Węgierskie 124.50—124.60.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.65, Tureckie 24 i pół, Kompas 12.1, Północna 1033, Browary 115, Zieleniewski 48 i pół, Karpaty 5.76, Galicja 37 i trzy czw.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 2 PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.19 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.17.85, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.11 i pół, Hiszpanja 67.75, Berlin 123.70, Wiedeń 72.90, Praga 15,33. Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.56 i pół, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.

OBNIŻKA CENY ŻELAZA LANEGO PRZEZ ZACHODNIO—EUROPEJSKI SYNDYKAT. Zachodnio-europejski syndykat żelaza lanego, do którego należą producenci Francji, Luksenburga i Belgji, postanowił obniżyć ceny. Obniżka ta ma być narzędziem walki syndykatu z rosnącą wciąż konkurencją niemiecką.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 10 lutego.

Obroty na gieldzie dewiz w tygodniu ubiegłym **nieco** się zwiększyły Całe zapotrzebowanie po**krywał** Bank Polski przy niewielkim udziale ban**ków prywatnych**. Bilans Banku za ostatnią deka**dę stycznia** wykazuje bardzo poważne zmniejsze**nie się** zapasu dewiz i walut zaliczonych do pokry**cia o** 18,834,016 zł. do kwoty 371,756,152 zł Zapas **złota wzrósł** natomiast nieznacznie o 222,739 do **kwoty** 700,903,772 zł. Obie te pozycje stanowiące **pokrycie obiegu** biletów bankowych i natychmiast **płatnych zobowiązań** wyrażały się na dzień 31 sty**cznia br.** kwotą 1,072,659,925 zł. Pozycja pienię**dzy i należności** zagranicznych niezaliczonych do **pokrycia, zwiększyła** się o 2,676.325 do sumy **101,338,045** zł. Portfel wekslowy zwiększył się dość **znacznie**, gdyż o blisko 9 miljonów osiągając **684,449,221** zł., natomiast zmniejszyły się pożyczki **zastawowe** o 1,1 milj. do kwoty 71,1 milj. zł.

W pasywach Banku uwidacznia się spadek na**tychmiast** płatnych zobowiązań o 87,158.219 do **453,834,244 zł**, natomiast wzrost obiegu biletów **bankowych** o 85,207,590 do kwoty 1.246,741,800 zł **Obie te pozycje** stanowiły na dzień 31 stycznia łą**cznie kwotę** 1,700,576,014 zł i pokryte były wyłą**cznie złotem** w 41,22 proc, a kruszczem i waluta**mi** 63,08 proc; pokrycie złotem samego tylko o**biegu** biletów bankowych, wynosiło na ultimo sty**cznia** 56,22 proc.

Dewizy New York notowano 8,90, kabel 8,918; **dolary** w końcu tygodnia 8,86 przy minimalnym **popycie**. Dewizy europejskie wykazały małe od**chylenia**. Notowano w obrotach oficjalnych, **względnie** międzybankowych za 100: Paryż 34,97. Zurych 172,15, Praga 26,38, Medjolan 46.69, Londyn **za** 1 L — 43,38 jedna czwarta, Amsterdam 357,90, Kopenhaga 238,43, Talin 237,55. Belgja 124,27, Belgrad 15,71 i pół, Budapeszt 155,85, Bukareszt 5,30. Ryga 171,64, Stokholm 239,34, Wiedeń 125,49, Berlin 213,00.

Na rynku prywatnym obroty walutami były minimalne. Dała się zauważyć duża podaż banknotów dolarowych bez popytu, co stoi po części w związku z aferą fałszerską. Na początku tygodnia notowano dolary 8,85. w końcu zdołały one osiągnąć kurs 8.86 i pół. Za ruble złote płacono 4.61 i pół, za czerwońce sowieckie 1.50 dol. Gram czystego złota wynosił bez zmiany 5,9244.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej Banku Angielskiego z 5 na 4 i pół i Banku Rzeszy Niemieckiej z 6 i pół na 6 proc Równocześnie bank ten obniżył swą stopę lombardową z 7 i pół na 7 proc.

Na rynku akcyjnym obroty były początkowo małe, w końcu tygodnia jednak nastąpiło pewne ożywienie. W grupie papierów bankowych, cieszyły się dobrym popytem akcje Banku Polskiego oraz Banku Zachodniego, te ostatnie w związku z widomością o wpływie pierwszego miljona dolarów z firmy amerykańskiej Sandard Steel Car Finance Corporation. Również, wskutek tej wiadomości, podniosły się akcje Towarzystwa Lilpop, Rau i Loewenstein, które przejściowo wykazały w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia słabe notowania.

W dziale pożyczek państwowych, wybitnie mocne usposobienie miała 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa, dobrym popytem cieszyła się także 4 proc. Poż. Inwest.; inne pożyczki były dość nieruchliwe. Listy zastawne ziemskie, jakoteż miejskie, poszukiwane były przy kursach zwyżkowych. Szczególnie dużym popytem cieszyły się 4 i pół L. Z Ziemskie oraz 5 proc. i 8 proc. T. K. m Warszawy. Notowano (pierwsza cyfra z 1, druga z 8 lutego br.): 5 proc. Poż. Konwersyjna 50, 10 proc. Kolejowa 102.50, 4 proc. Prem 122 — 123.75, 5 proc. Prem. Dol. 73.50 — 78.00, 4 i pół proc T. K. Z. 50 — 52.25, 8 proc T. K. m. Warszawy 70,85 — 72.50, 5 proc. T. K. m. W 54 — 51,50; Bank Polski 184 — 184.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 80.50 — 78,50, Bank Zachodni 78 — 79.25, Bank Dyskontowy 125, Spiess 98, Cukier 27,75 — 29,00, Firlej 39 — 38, Węgiel 51,50 — 53,75, Starachowice 21,25 — 21,75, Modrzejów 14,50 — 13,25.

—ogo—

Podatki w lutym

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w lutym br. płatne są następujące podatki:

1) **w ciągu lutego** — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za **kwartał** IV. r. 1929, tudzież **podatek od lokali** za **I kwartał 1930 r.**;

2) **do 15 lutego** — zaliczka miesięczna na poczet **państwowego** podatku przemysłowego od obrotu, **osiągniętego** w styczniu br przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V **kategorji**, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, **emerytur** i wynagrodzeń za najemną pracę — w **ciągu** 7-iu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lutym, tudzież **podatki**, za które płatnicy otrzymali nakazy płat**nicze również** z terminem płatności w tym mie**siącu**.

Ceny jaj osiągnęły poziom minimalny

Ceny jaj, uwzględniając obecne warunki produkcji **i konsumcji**, osiągnęły już poziom minimalny. Nie wy**kluczone** to dalszych wahań, lecz będą one przedewszy**stkiem** wyrazem bieżącej konjunktury rynkowej. Za **sadnicza** zmiana sytuacji zależy w dalszym ciągu od pogody. Na **rynku niemieckim** ceny ponownie zniżkowały. Podaż jaj świeżych nowej produkcji wprawdzie zmalała, nie znalazło to jednak oddźwięku na giełdzie.

Jaja konserwowane i chłodzone są zaofiarowywane nadal w dużych ilościach. Jaja polskie z trudem dało się lokować. **Na rynku francuskim** zniżka trwa nadal.

Przyczyn depresji należy szukać w wyjątkowej pogodzie, która przyśpieszyła podaż jaj świeżej produkcji. Pozatem głębsza przyczyna leży w zmniejszeniu konsumcji.

Należy przytem podkreślić, iż tylko w hurcie jaja tak silnie zniżkowały, detal bowiem nie pośpieszył za hurtem i nie odzwierciedla w całej pełni ogólnej zniżki. Obecny kryzys cen hurtowych nabiału na **rynku** francuskim nie powinien odstręczać eksporte**rów polskich**. Jaja pochodzenia polskiego wyrobiły **sobie dobrą markę i szereg poważnych firm nabiało**wych wyraża się naogół o polskim imporcie z całem uznaniem. **Na rynku włoskim** dalsza zniżka cen.

Na rynku austrjackim dostawy jaj uległy w porównaniu z tygodniem ubiegłym zwiększeniu o blisko 60 procent, przyczem głównie zwiększyły się dowozy zagraniczne, zwłaszcza towaru pochodzenia polskiego. Ogólna sytuacja na rynku nie uległa specjalnym zmianom, utrzymało się bowiem ożywienie obrotów wywołane zniżką cen towaru konserwowanego. **Na rynku czechosłowackim** panuje zupełna stagnacja.

Na rynku londyńskim ceny bez zmiany, tendencja jednak jest mocniejsza. Dowozy w dalszym ciągu przekraczają zapotrzebowanie. — Straty na jajach chłodzonych są bardzo znaczne.

W kraju stała podaż jaj wapnowanych po bardzo niskich cenach utrudnia zbyt jaj świeżych nowej produkcji. Ceny wewnętrzne i eksportowe ponownie spadły. Notowania towaru świeżego odpowiednio przygotowanego do eksportu wynosiły w ostatnim tygodniu około 20—20'50 dol. za dwie półskrzynie płaskie franco granica. Zbyt zagranicą dość utrudniony. Pogorszenie się konjunktury na rynkach francuskim i niemieckim, ciężki zbyt na rynku szwajcarskim winny zwrócić uwagę naszych eksporterów na rynek argentyński, tem bardziej, że i tak wiele naszego towaru tam się dostaje drogą reeksportu z Niemiec. — Jak wiadomo, istnieje bezpośrednia stała linja okrętowa Gdynia—Argentyna, której statki są zaopatrzone w chłodnie.

Cena hurtowa jaj świeżych wynosi do 3 złotych za 1 kg.

—o—

KLĘSKA BEZROBOCIA. Z Sosnowca donoszą: Kopalnia węgla „Czeladź” z powodu spadku zamówień na węgiel zmniejszyła ilość dni pracy w tygodniu do 4 W nadchodzącym tygodniu ma nastąpić dalsze ograniczenie, mianowicie do trzech dni pracy tygodniowo.

TARGI LIPSKIE. Państwowy Instytut Eksportowy zajął się zorganizowaniem udziału wystawców polskich w tegorocznych wiosennych Targach Lipskich, mających odbyć się od 2 do 8 marca b. r. Do udziału zakwalifikowano około 70 zgłaszających się. Obecnie wszystkie stoiska w pawilonie polskim są już zamówione. Dalsze uwzględnienie może nastąpić tylko na skutek ewentualnego przesunięcia stoisk.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH NA WĘGRZECH. Koleje państwowe na Węgrzech podwyższają od 16 lutego b. r. taryfę osobową o 20 procent, a taryfę bagażową o 50 procent. Podwyżka ta nie **dotyczy pociągów pośpiesznych.**

Wyjaśnienia prawne

CZY WŁADZA ADMINISTRACYJNA JEST ZWIĄZANA ORZECZENIEM NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO?

Weźmy przykład z praktyki podatkowej. Obywatel zaskarżył decyzję komisji szacunkowej urzędu skarbowego, która ustaliła mu wymiar podatku obrotowego na 10,000 zł. W odwołaniu powołał się na swe księgi handlowe, które ustalają podstawę wymiaru znacznie niższą, aniżeli ta, którą przyjął urząd.

Komisja odwoławcza przy Izbie Skarbowej odwołanie odrzuciła, przechodząc do porządku dziennego nad zaofiarowanym dowodem z ksiąg handlowych. Powyższą nieprawidłowo zapadłą decyzję II-ej instancji naskutek skargi płatnika uchylił Najw. Trybunał Administracyjny. W tym stanie rzeczy sprawa wraca ponownie do Izby Skarbowej, która w myśl art. 5 ustawy o Trybunale Administracyjnym obowiązana jest wydać nową decyzję.

Artykuł 5 w tej materji zarządza: „Władza, której zarządzenie lub orzeczenie zostało uchylone przez Trybunał, obowiązana jest w ciągu dni 30 od doręczenia jej wyroku wydać nowe zarządzenie lub orzeczenie w tej sprawie. W tym wypadku jest ona związana zapatrywaniami, zawartemi w wyroku Trybunału”.

Jak z powyższego wynika, władza w nowem postępowaniu wymiarowem obowiązana będzie wziąć pod uwagę księgi, złożone przez płatnika.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 11 lutego.

Kraków (312.8) 11'59 Sygnał czasu, hejnał. 12'30 Poranek szkolny (chór. ork. mandol.) 13'10 Komun. meteor. 15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'15 „Przegl. geograf.- gospod.” — dr. Ormicki. 17'45 Koncert (Dworzak, Fibich, Borodin). 18'45 Rozmait., komun. 19'10 Giełda zboż. 19'20 Opera Charpentiera „Luiza” (Katowice). PAT, transm. stacyj zagran. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) 17'45 Muz. 19'20 Opera.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 19'20 Opera.

Katowice (408.7) 12'05 Poranek szkolny (p. Kraków). 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Muz. 19'20 Opera „Luiza” (p. Kraków). PAT.

Wiedeń (516.3) 15'20, 17'05, 20'05 i 21'20 Muzyka.

Budapeszt (550) 12'05, 17, 20'30 Muzyka.

Zeesen (1635) 16'30, 19'30 i 20'30 Koncerty.

Oslo (493.4) 14, 17, 20'30 Muzyka.

Mor. Ostrawa (263) 12'30, 16'30, 20 i 22'15 Muzyka.

Medjolan (501) 17 Muz. 20'40 Opera.

NOWY TRUST STALOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Na walnych zebraniach czterech największych zakładów metalurgicznych i hutniczych t. zw. Middlewest, a mianowicie: Republic Iron and Steel Cy, Central Alloy Street Corp, Donner Steel Cy, oraz Bourne Fuller Cy postanowiono połączyć się w nowy trust metalurgiczny pod nazwą Republic Steel Corporation. Ogólny kapitał trustu, finansowanego przez bank Otis and Co, sięga sumy 335 miljonów dolarów.

Znalezienie nieznanego listu Teodora Herzla

Znanemu działaczowi sjonistycznemu dr. Izraelowi Waldmanowi we Wiedniu udało się odnaleźć u pewnej rodziny żydowskiej we Wiedniu cenny list dra Herzla, pisany przez niego w trzy miesiące po powrocie z Rosji, gdzie jak wiadomo, odbył konferencje z ministrem Plewem. Działo się to zaledwie w pół roku po pogromie kiszyniowskim, krążyły wówczas pogłoski, iż szykuje się nowy pogrom w Kiszyniowie.

List Herzla zmierzał do uspokojenia przerażonej opinji żydowskiej na świecie. Z listu tego wynika, iż Herzl podczas pobytu w Rosji prowadził intensywne rokowania z rządem rosyjskim w sprawie zapobieżenia dalszym ekscesom antyżydowskim. Na podstawie zapewnień kierowniczych osobistości rosyjskich, Herzl żywił przekonanie, że rząd rosyjski nie dopuści do nowych pogromów.

List Herzla, pisany na blankiecie „Neue Freie Presse" opatrzony datą 27 grudnia 1903 r. brzmi jak następuje:

„Mojem zdaniem pogłoski co do obecnej sytuacji w Kiszyniowie są zmyślone. Nie mam możności podania jakichkolwiek faktów z mojej własnej obserwacji o obecnej sytuacji. Lecz po rozmowach, które odbyłem w sierpniu z kierowniczemi osobistościami rządu rosyjskiego, absolutnie nie wierzę, aby rząd obecnie dopuścił do wykroczeń, do których jest obecnie nota bene z powodu tych pogłosek przygotowany. Oto jest moja ocena i możecie z tego powodu zrobić użytek powołując się na mnie, lecz naturalnie jedynie w dosłownem brzmieniu".

Dr. Waldman zamierza przesłać oryginał listu Herzla do hebrajskiej Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie. (ŻAT).



MacDonald pośrednikiem między Żydami i Arabami

Przed konferencją porozumiewawczą w Londynie?

Londyńskie pismo żydowskie „Di Post" ogłasza sensacyjną wiadomość, pochodzącą, jak zapewnia pismo, z dobrze poinformowanego źródła. Oto Egzekutywa sjonistyczna jakoby postanowiła nawiązać rokowania z Arabami, a po średnikiem w rokowaniach pokojowych ma być premjer angielski MacDonald, którego Egzekutywa sjonistyczna zaprosiła w tym celu.

To samo pismo donosi, że wypracowano już pewne zasady, na podstawie których rokowania mają się odbywać oraz określono ustępstwa na rzecz strony arabskiej. W Egzekutywie sjonistycznej istnieje grupa, żądająca zgody na stworzenie w Palestynie parlamentu, atoli inni członkowie sprzeciwiają się kategorycznie temu postulatowi.

Pozatem pismo informuje, iż rząd brytyjski przyrzekł starać się o stworzenie międzynarodowej komisji, któraby uregulowała rozmaite wewnętrzne sprawy Palestyny, przyczem w dziedzinie administracji kraju przyznanoby Żydom rozleglejsze uprawnienia.

„Di Post" dodaje, że informacje te podaje na odpowiedzialność wybitnej osobistości sjonistycznej, która zastrzegła sobie niewymienianie jej nazwiska.

Co powie parlamentarna komisja śledcza?

Londyn (ŻAT) Dziennik angielski „Evening Standard" zamieszcza następujące informacje swego sprawozdawcy politycznego o przyszłem sprawozdaniu angielskiej komisji śledczej w sprawie wypadków palestyńskich: Jak się dowiaduję, prace angielskiej komisji śledczej nie wkroczyły jeszcze w fazę formułowania zaleceń, które zabezpieczyć mają przed powtórzeniem się wypadków sierpniowych.

Osoba, która uważana jest za autorytet w sprawach Bliskiego Wschodu, wypowiedziała przypuszczenie, iż komisja domagać się będzie nowej interpretacji deklaracji Balfoura, jak również zagwarantowania mieszkańcom Palestyny konstytucji, która opierać się będzie na tych samych zasadach, co i konstytucje obowiązujące w innych krajach mandatowych Arabji.

—o—

Sesja A.C. i Komitetu Administracyjnego J. A.

Paryż (ŻAT) Korespondent Żydowskiej Agencji Telegraficznej dowiaduje się, że Prezydjum Sjonistycznego Komitetu Akcyjnego za porozumieniem z Egzekutywą Sjonistyczną uchwaliło zwołać swą sesję na 23. marca w Londynie. Narady A. C. potrwać mają 5 dni. Sesja Administracyjnego Komitetu Agencji Żydowskiej ma być zwołana na 30 marca do Londynu.

Mimo tej uchwały Prezydjum A. C. istnieje jednak możliwość, by termin zwołania sesje Komitetu Administracyjnego wyznaczony został na datę wcześniejszą. W tym wypadku wcześniej zostanie również zwołana sesja A. C.

Narady członków Jewish Agency w Berlinie

Wczoraj rozpoczęły się w Berlinie narady niemieckich członków niesjonistycznej części Jewish Agency z prezydentem Weizmannem. Narady odbywają się w mieszkaniu dyrektora Oskara Wassermanna. Oprócz prez. Weizmana i dyr. Wassermanna biorą w nich udział Alfred Tietz z Kolonji, Maks Warburg z Hamburga i prof. Baeck z Berlina. Tematem obrad jest sprawa przystąpienia do praktycznej pracy w Palestynie oraz stanowisko wobec sesji Komitetu Administracyjnego J. A.

Wspólna kampanja Agencji Żydowskiej i Jointu

Nowy Jork. (ŻAT). W dniu 9 bm. p. Feliks Warburg ogłosił doniesienie, że 8 marca br. rozpocznie się w Waszyngtonie konferencja, na której zapadną uchwały w sprawie organizacji wspólnej akcji zbiórkowej 6 miljonów dolarów w Stanach Zjednoczonych na rzecz Agencji Żydowskiej i „Jointu".

Co zdziałał palestyński Fundusz Pomocy?

Londyn (ŻAT) Londyński komitet palestyńskiego funduszu pomocy rozważał na swych ostatnich posiedzeniach wnioski komitetu funduszu w Palestynie, w skład którego wchodzą inż. Rutenberg, dr. Hexter i pułk. Kish, w sprawie podziału sum dysponowanych przez fundusz. Komitet londyński pozostaje w stałym kontakcie z komitetem nowoyorskim, przestrzegając zasady, że sumy funduszowe mogą być zużyte wyłącznie dla odbudowy zniszczonych osiedli żydowskich w Palestynie.

Komitet londyński uchwalił wyasygnować następujące sumy na poniżej przytoczone cele: 1) na pomoc doraźną 130.000 funtów szt., 2) na odbudowę kolonji Kfar Urja, Hulda, Hartuf, Beer Tuwja, Mozza, Kalandia — 65,000 f. szt., 3) na odbudowę Safedu — 25,000 f. szt., 4) na poprawę sytuacji gospodarczej Żydów w Jerozolimie i Haifie, zwłaszcza na budowę mieszkań w tych miastach — 50,000 f. szt., 5) na komunikację telefoniczną, budynki centralne, zakup ziemi, kredyty dla handlu i przemysłu—109,500 f. szt.

Komitet rozważył rówież sprawę udzielenia zapomóg indywidualnych w uzupełnieniu zapomóg rządowych. Restytucja Safedu ma być prowadzona, w myśl projektu, w dwóch kierunkach: na starem mieście będzie odbudowana żydowska dzielnica handlowa, nadto ma powstać nowa dzielnica żydowska na peryferji miasta. W sprawie restytucji Hebronu nie powzięto żodnych ostatecznych uchwał. Z końcem lutego będzie przypuszczalnie zakończona praca we wszystkich ośrodkach niesienia pomocy w Palestynie, z wyjątkiem akcji pomocy na rzecz Żydów z Hebronu.

Odrębna dzielnica w Hebronie

Jerozolima. (ŻAT). Komitet pomocy dla ofiar wypadków sierpniowych w Palestynie postanowił rozpocząć odbudowę skoncentrowanej dzielnicy żydowskiej w Hebronie. W związku z tem zwiększoną została dalsza pomoc dla ofiar wypadków w Hebronie. Komitet opracowuje plan powrotu ich do Hebronu.

Głos z oddali...

Aguda uchwala rezolucje...

Berlin. (ŻAT). W tych dniach dr. Auerbach wygłosił odczyt w lokalu berlińskiej organizacji „Agudas Izrael" n. t. „Historja i znaczenia Kotel Maarawi". Po odczycie zebrani na sali uchwalili następującą rezolucję, zgłoszoną przez dr. A. Weissa: Zebranie wyraża nadzieję, że najbliższe obrady komisji Ligi Narodów dla sprawy Ściany Płaczu niechybnie przyczynią się do wyświetlenia strony prawnej zagadnienia Ściany Płaczu, co pomoże przywrócić trwały pokój z narodem arabskim, nie uszczuplając praw narodu żydowskiego do ostatniego zabytku jego przeszłości historycznej. Zebranie żywi nadzieję, że w obradach swych komisja zasięgnie opinji organizacyj żydowskich w Palestynie celem uniknięcia możliwości pozbawienia obrony praw żydowskich, zagwarantowanych w mandacie palestyńskim.

Polityczne (!) tło narady cadyków

O przebiegu audjencji cadyków u premjera Bartla donosi „Moment" jeszcze następujące charakterystyczne szczegóły. Cadyk z Góry Kalwarji w czasie przemówienia dziękował premjerowi za to, że rząd popierał dotąd postulaty ortodoksów i prosił, by w przyszłości należycie oceniał postulaty sfer ortodoksyjnych. Prośbie tej przypisuje się w sferach Agudy polityczne znaczenie, albowiem Aguda sądzi, iż rząd prowadzi rokowania z Kołem Żydowskiem w sprawie zmiany dotychczasowej polityki. Wedle tych pogłosek kierownictwo Koła Żydowskiego ma ulec zmianie i Koło będzie popierało rząd prof. Bartla, a rząd ma zgodzić się na pewne postulaty żydowskie, m. in. obsadzenie stanowiska radcy ministerjalnego dla spraw żydowskich w ministerstwie oświaty przez kandydata sjonistycznego. Premjer Bartel miał zrozumieć właściwe znaczenie słów cadyka z Góry Kalwarji i odpowiedział mu, że pod tym względem może być spokojny.

Jak słychać, premjer Bartel polecił się zapytać, kto jest właściwym przedstawicielem odbytej narady, aby rząd ewentualnie mógł się z nim porozumieć. Delegacja wskazała na byłego senatora Agudy Mendelsohna, który kierował delegacją. Wywołało to pewne niezadowolenie ze strony cadyka z Aleksandrowa, który żądał, by z delegacja udał się senator Budzyner. Dzięki interwencji rabinów kresowych pokój między Aleksandrowem a Górą Kalwarją nie został zerwany.

Przeciwko ułatwieniom imigracyjnym w Stanach Zjedn.

Waszyngton. (ŻAT). W związku z nowelami do ustawy imigracyjnej, zgłoszonemi przez członka kongresu Dicksteina, a zawierającemi, jak wiadomo, pewne ułatwienia imigracyjne, 20 amerykańskich nacjonalistycznych organizacyj uchwaliło rezolucje protestacyjne przeciwko wszelkim próbom ułatwień obecnych ograniczeń imigracyjnych. Rezolucje te zostały przesłane do wiadomości komisji imigracyjnej przy senacie Stanów Zjednoczonych.

—o—

RUCH BUDOWLANY W TEL AWIWIE w roku 1929 wzmógł się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ogółem magistrat w Tel Awiwie wydał 505 zezwoleń na budowę nowych domów.

CZY ZWŁOKI SPOPIELONE WOLNO CHOWAĆ NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM? Między gminą żydowską w Pradze, a Chewra Kadisza do-

sało do porozumienia co do chowania na cmentarzu żydowskim urn z popiołami zwłok żydowskich, spopielonych w krematorjum Część cmentarza żydowskiego będzie oddzielona murem oraz posiadać będzie odrebne wejscie

KRÓLOWA RUMUŃSKA MARJA udaje się wkrótce w podróż z Konstanzy do Egiptu Królowa zwiedzi także Syrję i Palestynę

INŻ. KAPŁAŃSKI W BELGJI Na zaproszenie Poalej Sjonu w Belgji, członek Egzekutywy sjonistycznej, inż. Kapłański wygłosił w kilku miastach belgijskich odczyty Kapłański oświadczył, że wszystkie wiadomości o rzekomej jego gotowości do rokowań z Arabami w chwili obecnej są nieuzasadnione. Rokowania takie mogą nastąpić dopiero z chwilą, gdy administracja palestyńska ulegnie zmianie w kierunku zbliżenia do polityki w myśl mandatu i deklaracji Balfoura.

MINISTER WĘGIERSKI W GMINIE ŻYDOWSKIEJ W BUDAPESZCIE. Na uroczystości gminy żydowskiej z powodu 50-lecia tygodnika żydowskiego „Egyönlesög" przemawiał węgierski minister oświaty hr. Klebelsberg. Minister po raz pierwszy odwiedził gminę żydowską i oświadczył, że gdy tylko warunki polityczne pozwoliły, zmienił ustawę o numerus clausus.

POLICJA EGIPSKA SKONFISKOWAŁA odezwy w języku arabskim wydane w Kairze, a zawierające oszczerstwa antyżydowskie.

DZIENNIK URZĘDOWY RZĄDU PALESTYŃSKIEGO ogłasza ustawę, na mocy której nie wolno pociągać do odpowiedzialności karnej urzędników za zarządzenia wydane w czasie wypadków palestyńskich Na zasadzie tej ustawy „Doar Hajom" nie będzie mógł zaskarżyć policji o zawieszenie dziennika.

INSTYTUT JUDAISTYCZNY powstał przy Uniwersytecie greckim w Salonikach. W instytucie znajduje się katedra języka hebrajskiego Instytut ma na celu przygotowanie kandydatów rabinackich i nauczycielskich

KOLEJARZE ŻYDOWSCY W ROSJI. „Komzet" deleguje do różnych szkół kolejowych 400 młodzieńców żydów celem zatrudnienia ich potem w kolejnictwie.

LORD MELCHETT założył w Bejrucie spółkę akcyjną o kapitale zakładowym 5 miljonów f. szt. Nowa spółka należy do kierowanego przez lorda Melchetta „Imperial Chemical Trust" i zamierza otworzyć oddziały w różnych miastach Syrji.



NA MARGINESIE.

Unamuno wraca do Hiszpanji

(K) W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 6 popołudniu przeszedł most międzynarodowy, łączący francuską miejscowość Hendaye i hiszpańską osadę Irun — Unamuno. Przez czas trwania dyktatury de Rivery, Unamuno mieszkał w Hendaye i tęsknem okiem spoglądał na ukochaną Hiszpanję. Dzieliła go od niej tylko mała rzeczka Bidasoa, a właściwie dzieliła go od Hiszpanji de Rivery olbrzymia przepaść, której wypełnić nawet nie mogło wiecznie płomienne serce największego poety i najgłębszego poety i najgłębszego myśliciela współczesnej Hiszpanji.

Unamuno przez długie lata był profesorem klasycznej filologji na uniwersytecie w Salamance. Kochał starożytną Grecję nie jako zamarły już świat, ale jako wiecznie żywą istotę. Przedewszystkiem jednak kochał Hiszpanję, której wystawił pomnik swą naprawdę prześliczną monografją o Don Kiszocie. Monografja ta nie jest próbą rehabilitacji Don Kiszota, lecz gorącą apoteozą wszystkich poszukiwaczy rzeczywistości ducha, odbijającej się, raczej uwięzionej w konkretnej rzeczywistości zmysłów. Don Kiszota i Sancho Pansę łączy podziemny organiczny związek, bo Sancho Pansa wyzwala siebie i swoją tęsknotę w miłości ku Don Kiszotowi.

Unamuno napisał jeszcze cały szereg powieści, z których jedna pt. „Mgła" została niedawno przetłómaczona na język polski. (wyd. „Rój"). O wiele ważniejsze od jego dzieł literackich są jego studja filozoficzne, z których przedewszystkiem wymienić należy „Agonję chrześcijaństwa". W dziełem tem Unamuno urasta do rozmiarów jakiegoś Pascala z XX. stulecia, przeżywającego jak wszystkie szczerze religijne natury osobiście tragedję Chrystusa. Dla niego religja nie jest czemś zastygłem, skamieniałem, lecz wiecznie żywym procesem, ustawiczną walką człowieka z Bogiem. Słowo „agonja" należy rozumieć w znaczeniu podwójnem: i jako konanie, z którego wyrasta nowe życie i jako starogrecką walkę (agon) o treść i ducha religji chrześcijańskiej.

Obecnie Unamuno znajduje się już w Hiszpanji. Rozpłynęły się koszmarne lata jego wygnania. Unamuno nie musi już rzucać tęsknych spojrzeń z okna swego balkonu poprzez małą rzeczkę Bidasoa do Hiszpanji...

W kalejdoskopie prasy

CENTROWY PROJEKT REWIZJI KONSTYTUCJI

Jak informuje **„Głos Narodu"**, kluby centrowe tj. Ch. D., NPR i Piast wniosą do Sejmu własny projekt rewizji Konstytucji, który chwilowo jeszcze nie jest między niemi w całości uzgodniony. O ile idzie o Chrześć.-Demokrację, to stoi ona na stanowisku, że

musi być zachowana zasada trzech władz: prawodawczej, wykonawczej i sądowej.

Trzy pierwsze artykuły projektu Konstytucji będą poświęcone określeniu stanowiska Prezydenta. Artykuł 4-ty mówi o wyborze Prezydenta. Byłby on wybierany nie przez Sejm i Senat i nie przez cały naród, lecz przez ciało specjalne mianowicie kongres, złożony z 300 lub 600 elektorów. Przy wyborach do kongresu granica biernego i czynnego prawa wyborczego byłaby podwyższona do 24 i 30 lat.

Kongres wybierałby także wiceprezydenta Onby obejmował władzę na wypadek śmierci Prezydenta, a nie, jak dotąd marszałek Sejmu

Ch D chce przyznać Prezydentowi prawo veta odraczającego

Kontrola nad wykonaniem budżetu miałaby być zaostrzona, prawo otwierania kredytów nadzwyczajnych ograniczone, termin przedłożenia zamknięć rachunkowych ściśle ustalony.

Inicjatywę ustawodawczą chce Chrz. Dem. przyznać nietylko Sejmowi i rządowi, lecz także Senatowi, natomiast za niebezpieczne uważałaby wprowadzenie tzw referendum ludowego.

Senat miałby się składać z 150 członków, w tem 100 z wyborów powszechnych, a 50 wybieranych przez izby rolnicze, handlowo-przemysłowe, rękodzielnicze itp. Kadencja Senatu trwałaby lat 7.

CZY ISTNIEJE U NAS DYKTATURA?

Sanacyjny „Przedświt" w artykule pt. „Zgaduj gadula, gdzie dyktatura!" dowodzi, że dyktatury w Polsce — niema. Bo czyżby inaczej były możliwe takie rzeczy:

Ministra, który zezwolił na powiększenie funduszu dyspozycyjnego dla dyktatury, sejm zmusił do ustąpienia i postawił przed sąd. Sejm w pierwszem czytaniu, nie odsyłając do komisji (po raz pierwszy w dziejach sejmu) odrzuca podatkowe projekty dyktatury. Dyktatora, nie mogącego robić ustaw, nie mającego prawa nakładania podatków, pobierania rekruta — dotąd nie było

Ale cała Europa zanosiłaby się od śmiechu na widok dyktatora, na którego możnaby w prasie własnego kraju wypisywać dowolne oszczerstwa. Np. że generała Zagórskiego zabił, poćwiartował, ugotował i zjadł, że to samo zrobił z żandarmem Koryzmą, że jest warjatem, chorym, murzynkiem, mytem, że poprostu niema go. Że mimo tego winien jest złej międzynarodowej konjunkturze gospodarczej, ale natomiast w dobrej konjunkturze nie ma cienia jego zasługi.

„Przedświt" widocznie nie wie, że twórcą terminu o „kryptodyktaturze" jest... sanacyjny „Czas":

Nakładem Księgarni Dra Sz. Seidena, Kraków

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

11 (Ciąg dalszy.)

Przed wieczerzą przychodzi szczupła blond siostra, siada na krawędzi mego łóżka, bierze mi rękę, jakby chciała puls zbadać. — No, jak się pan czuje? — pyta serdecznie.

— Siostro — napieram na nią, — dlaczego mnie tu przeniesiono? Czy tak źle ze mną? Czy naprawdę muszę..

— Nie, ale cóż znowu? — śmieje się. — Chcą pana jedynie poddać obserwacji... To nie ma żadnego znaczenia... Już wielu po ośmiu dniach przeniesiono z powrotem nadół.

Ale nie wierzę jej. Jej śmiech nie brzmiał szczerze. Jakże zresztą mam jej wierzyć, kiedy nikt mnie w tej wierze nie umacnia? Po raz pierwszy od czasu pojmania w niewolę czuję się niewypowiedzianie samotny. Gdyby przynajmniej jeden z moich towarzyszy leżał tu ze mną... Ale wokoło są sami obcy, Turcy i Bośniacy, Austrjacy i Węgrzy. Koło mnie niema ani jednego rodaka.

Obracam się i wyglądam przez okno. Na Moskwie lśni blask zachodu. Na gwiazdach cerkwi migocą iskry. Co robi Pod w tej chwili? I Schnarrenberg? I Brünn? Czyż w gruncie rzeczy nie byli i oni obcymi mi ludźmi, aż do chwili, w której kule powaliły nas obok siebie? Tak, zerwały nam odznaki i galony z kołnierzy, jednem uderzeniem zatarły wszystkie granice, wypełniły wszelkie przepaście między nami! Zrównały nas z sobą zupełnie, zupełnie...

Gdyby mnie przynajmniej mogli tu odwiedzać, myślę dalej Ale na to muszę zaczekać jeszcze dni kilka... Chociaż Pod przyjdzie napewno, skoro tylko potrafi pełzać na czworakach po schodach! Z pewnością i Blank przyjdzie wkrótce. Jeśli się tylko dowie, żem odszedł stamtąd i że leżę sam i mają mi odciąć nogę... On jest przecież najzdrowszy, chodzi już całkiem dobrze o kulach.

Zrywam się przestraszony. O uszy moje uderza muzyka. Ktoś gra na harmonijce — to ten stary człowiek z brodą leśnego, oblicze wzięte żywcem z obrazu Defreggera. Dmie z natężeniem w instrument i widać wyraźnie, jak nogami, obciętemi powyżej kolan, wybija takt. Oba kikuty uderzają w żywem tempie o cienki koc, a blade policzki dmą z całej siły pieśń tyrolskich drwali.

Nazajutrz rano szczupła siostra dziwnym trafem znajduje się na sali operacyjnej pierwszego piętra. Gdy mnie wnoszą, zamienia szybko kilka słów z nowym lekarzem. Ale ze zdenerwowania nie rozumiem co mówi.

Nowy doktór jest niskim, starszym mężczyzną z krzaczastemi brwiami i złotemi okularami. Długo stoi nachylony nad moją raną na prawem udzie i spostrzegam, że jego oczy z współczuciem wpatrują się we mnie.

— Nie, nic nie pomoże, — mówi do siostry. — Obumarła część jest już za duża, pozatem zgorzel rozchodzi się coraz dalej. Możemy najdłużej poczekać jeszcze cztery dni, dłużej w każdym razie nie.

— Nie można dziś rzec nic stanowczego — przekłada siostra. Musimy spokojnie przeczekać... Mimo to byłoby dobrze, gdyby pan zdał sobie jasno sprawę, czy ewentualnie zdecyduje się do... Na razie, jak powiedziałem, nie zdaje się to konieczne — może wogóle nie, ale...

Zagryzam wargi do krwi. Nie kłamie, myślę. W ustach czuję gorzki posmak.

Kiedy wracam na salę rannych, złamany i wzburzony, Bośniakowi naprzeciwko robią właśnie lewatywę. Wprowadzają mu jakiś dziwny płyn, który wygląda jak bezbarwna oliwa i pachnie oszałamiająco. Potężny gladjator leży z zawartemi oczyma — w miarę opróżniania się szklanego cylindra oczy jego stają się coraz bardziej zmęczone, wreszcie powieki opadają prawie niedostrzegalnie. Felczer podnosi się, sanitarjusze biegną po nosze. „Naprzód, prędko" słyszę głos felczera. „Do sali operacyjnej!"

Trący niepokój owłada mną. Czuję, że stało się coś, co się stać nie powinno. Zanim jeszcze zdołałem wyrobić sobie jasny sąd, już staje przy mnie Wiedeńczyk — Nie zezwalał na amputację.— opowiada. — Djabli wiedzą, czy teraz nie skorzystają z jego omdlenia!

— Tak, więc nie chciał się dać amputować? — pytam zachrypłym głosem

— Nie, wolał raczej umrzeć Cóż bowiem ma począć bez nogi w dzikiej puszczy, gdzie każdy jest świetnym jeźdźcem? Parę razy pobił już sanitarjuszy, kiedy chcieli znienacka nałożyć mu maskę...

(C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Tragedja uwiedzionej dziewczyny

Straszna zbrodnia w Równem

Z Równego donosi „Chwila": Mieszkańcy Równego zostali poruszeni niezwykłą zbrodnią, dokonaną na osobie właściciela wielkich posiadłości ziemskich na Wołyniu p. Henryka Z. Rozległemi dobrami p. Z. administrował Sender P., posiadający miłą córkę, odznaczającą się wybitną urodą. Mimo swoich lat 60ciu p. Henryk Z. zapłonął do niej młodzieńczą miłością, której skutki nie dawały dlugo na siebie czekać. Kiedy zbliżał się moment krytyczny, uwodziciel, nie chcąc więcej interesować się tą sprawą, wyjechał zagranicę. Uwiedziona dziewczyna, pragnąc swym rodzicom zaoszczędzić hańby, uciekła z domu i po paru miesiącach wypłynęła na bruku krakowskim, gdzie spadła na samo dno życia. Pewnego wieczoru, obchodząc jak zwykle „swój" kawałek ulicy, zaczepiła jakiegoś starszego jegomościa, który zabrał ją do siebie do hotelu. Gdy zabłysło światło żarówek, dziewczyna rozpoznała w „gościu" swego uwodziciela. Wobec oniemiałego ze wzruszenia p. Z., rozegrała się następnie pełna tragizmu scena. Dawna jego kochanka, zanosząc się łzami, czyniła mu gorzkie wyrzuty, iż on to właśnie stał się przyczyną jej upadku. Pan Z. ofiarował jej 500 zł., których jednakże nie przyjęła, żądając, by się z nią ożenił. Na to p. Z. odpowiedział, by przyszła do niego następnego dnia wieczorem dla omówienia tej sprawy. Gdy przybyła w oznaczonym czasie, nie zastała go już jednak w hotelu. Wówczas płonąc zemstą za zmarnowane życie i nowe wobec niej oszustwo, wzięła sobie do pomocy znanego apasza na bruku krakowskim i z nim razem wyruszyła do majątku p. Z. na Wołyń.

Oboje zakradli się nocą do pałacu i kiedy rozbudzony p. Z., z rewolwerem w ręku ukazał się w drzwiach, padły dwa strzały, oddane przez dziewczynę i jej towarzysza, po których p. Z. runął martwy na ziemię. Na odgłos strzałów wybiegła z sypialni jakaś kobieta, jak się później okazało, żona p. Z., która również padła na miejscu pod strzałami zbrodniczej pary.

Po dokonaniu tej zbrodni dziewczyna zbiegła, zaś apasz obrabował mieszkanie swej ofiary z cenniejszych przedmiotów i również zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zamordowana żona p. Z. była baronówna i pochodziła z Lotaryngji. Po zbrodniczej parze zaginął wszelki ślad.

—o—

KONFERENCJA UZDROWISKOWA

W departamencie służby zdrowia odbędzie się 18 bm konferencja uzdrowiskowa, na której omawiane będą następujące sprawy: ustalenie systemu statystyki uzdrowiskowej, ujednostajnienie systemu badania wód mineralnych, zaprowadzenie katastru wód mineralnych, ustalenie sposobu kwalifikowania wód do grupy wód mineralnych i leczniczo- mineralnych.

W konferencji wezmą udział profesorowie Uniwersytetów, przedstawiciele Państwowego Zakładu Higjeny i Głównego Urzędu Statystycznego.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE NA ODCZYCIE DRA STEINBERGA

Jak wiadomo, w Warszawie przebywa były komisarz sprawiedliwości w Rosji sowieckiej, dr. Steinberg, który z powodu terroru stosowanego przez sowiety, ustąpił ze swego stanowiska i wyjechał z Rosji. Onegdaj wygłosił dr Steinberg długi swój referat w Warszawie o przeżyciach na stanowisku komisarza sprawiedliwości. Jak wiadomo, w czasie pierwszego referatu w Związku literatów i dziennikarzy żydowskich, wybuchły wielkie awantury komunistyczne. Drugi odczyt odbył się w teatrze Kamińskiego, przyczem policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności. Mimo to komuniści przy pomocy bomb cuchnących, krzyków i bójek usiłowali odczyt zerwać. Prelegent został obrzucony zgniłemi jajami. Aresztowano 12 osób.

„UPIÓR" W ŁODZI

Przed dwoma tygodniami pojawił się w Łodzi w okolicach ulicy Dąbrowskiego zwyrodnialec, który na podobieństwo upiora düsseldorfskiego dokonywa napadów na przechodzące kobiety i pod groźbą użycia rewolweru dokonywa na nich ohydnego gwałtu.

Mimo skrzętnych poszukiwań policji, zbrodniarza nie udało się dotychczas wyśledzić. Onegdaj w okolicach Karolewa, jakiś osobnik napadł na wracającą z targu wieśniaczkę Helenę R. Z rysopisu zwyrodnialca wynika, że jest to ten sam osobnik, który sieje postrach na ulicy Dąbrowskiego.

ZE SPORTU.

TURNIEJ PING—PONGOWY WSZECHŚWIATOWEGO ZWIĄZKU MAKKABI (OKRĘG POLSKA). MAKKABI KRAKOWSKA ZWYCIĘŻA JEDNOSTKOWO I DRUŻYNOWO.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Królewskiej Hucie turniej ping—pongowy, zorganizowany **przez tamtejszą Makkabi**, pod protektoratem Okręgu **Polskiego**, Wszechświatowego Związku Makkabi. W **turnieju** wzięły udział: **Makkabi (Kraków), Hakoah (Hindenburg), Hakoah (Bytom), Makkabi (Królewska Huta).**

W pięknych salach lokalu tamtejszej **Makkabi** odbywały się te zawody z udziałem około 60 **zawodników**. Wysoka klasa zawodników **powodowała, iż** przebieg zawodów był bardzo emocjonujący. **Zawody** rozpoczęły się o godz. 2 popołudniu i **trwały aż** do północy. Po całym szeregu eliminacyjnych gier, do finału doszło 6 zawodników, z tego 5 z **Makkabi** krakowskiej oraz jeden z Hakoahu — **Hindenburg**. Walki finałowe były bardzo zacięte. **Wynik końcowy** turnieju jest następujący: **I. Hermann Józef. II.** Eder. Finał rozegrany w trzech setach i **po ciężkiej** walce zakończony zwycięstwem Hermanna. **III. i IV.** miejsce zajęli Lichtig i Horowitz. **Wszyscy czterej pierwsi z Makkabi krakowskiej. Wspaniały sukces Makkabi krakowskiej.**

Walki drużynowe były jeszcze bardziej zajmujące. Zawodnicy walczą bardzo ambitnie, chcąc swym barwom zapewnić jaknajlepszą lokatę w tabeli. **Wyniki** były następujące:

Makkabi (Kraków)—Hakoah (Hindenburg) 7:0.
Hakoah (Hindenburg)—Makkabi (Król. Huta) 4:3.
Makkabi (Kraków)—Hakoah (Bytom) 7:0.

Drużynowe zwycięstwo i pierwszą nagrodę zdobywa Makkabi (Kraków).

Po zawodach odbyło się w lokalu Makkabi przyjęcie zawodników oraz licznie przybyłych gości. Zebranych witał prezes Makkabi p. Ernst. Doskonała organizacja zawodów pod kierownictwem p. Goldsteina. Serdecznie opiekowali się licznymi gośćmi pp. Majorczykowie. Wśród serdecznego nastroju przeciągnęło się zebranie do późnej nocy.

MISTRZOSTWA SANECZKARSKIE POLSKI.

W niedzielę dnia 9 b. m. na pięknym torze krynickim odbyły się **I. Mistrzostwa Saneczkarskie Polski**, obejmujące biegi jedno— i dwuosobowe. Najważniejszych biegów, t. j. dla obsad trzechosobowych, nie było. Organizacją, która zawodników i widzów zupełnie zadowoliła, zajmowały się KTH i Komisja Zdrojowa w Krynicy. Warunki atmosferyczne i stan toru, wskutek ciągle padającego śniegu fatalne. Większość zawodników, zwłaszcza zamiejscowych, nie posiada odpowiednich sanek na puszysty tor, mając wąskie podkucia nadające się na gołoledź. Wyniki techniczne.

BIEGI DWUOSOBOWE: Czas najlepszy 2 min. 12 sek. zdobywają równocześnie dwie obsady: Koporowski — Korona (Strzelec, Zakopane) i Zytkowicz — Pudlu (KTH) II. Szeranc—Ręczkiewicz (K. T. H.) czas 2'20; III. **Mangel — Stiel (Makkabi — Kraków)** czas 2'36.

Biegi jednoosobowe: I. Witkowski (Pogoń — Lwów). Czas 2 min. 20, Szeranc (K. T. H.). Czas 2.22. III. Rączkiewicz (K. T. H.). Zawodnicy Makkabi zdobywają na 36 startujących 6 i 7 miejsce.

WISŁA—MAKKABI.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na torze Makkabi mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu pomiędzy powyższemi drużynami. Obie drużyny wystąpią w swoich najlepszych składach, należy się spodziewać bardzo ładnej walki. Początek meczu o godz. 3 popołudniu. W czasie meczu ślizgawka otwarta.

—o—

WALNE ZGROMADZENIE ŻKS. HAGIBOR wybrało nowe władze: Prezes Bierman Bernard, I wiceprezes Henenfeld Jakób, II wiceprezes Stolzenberg Bernard, sekretarz Danenhirsch Mojżesz, skarbnik Berdyczower Maks Członkowie Zarządu: Berkowicz Samuel, Schönherz Józef, Schwamenfeld Wilhelm, Reichman Izaak, Goldfreund Tobiasz i Bodner Kierownictwo sekcji piłki nożnej: Danenhirsch Mojeżesz i Henenfeld Jakób. Komisja rewizyjna: przewodniczący Grossman Abraham Sąd honorowy: przew. Kirschner Malek. Adres sekretarjatu: ŻKS. Hagibor, M. Danenhirsch, Kraków, Nowa 3. Lokal klubowy ŻKS. Hagibor znajduje się przy ul. Blich 3

BAR KOCHBA (BERLIN) uzyskała na zawodach lekkoatletycznych na hali krytej w Magdeburgu wielkie sukcesy. Bergman wygrał bieg na 1.000 metrów, Gerber na 60 metrów. **Zawodnicy Bar Kochby należą do czołowych Niemiec.**

ECHA ZE ŚWIATA.

Niemieccy komuniści sprzedają drukarnie, a kupują — zwłoki

Donieśliśmy już o krwawych demonstracjach komunistycznych w Hamburgu, podczas których zastrzelono 16-letniego chłopca, który nawet w demonstracji nie brał udziału a był tylko jej świadkiem. Do rodziny zmarłego zwrócili się otóż hamburscy komuniści z propozycją, by im odstąpiono zwłoki. Zamierzają bowiem urządzić manifestacyjny pogrzeb, by w ten sposób podsycić rewolucyjny nastrój mas. Chociaż przyrzekli rodzinie kilka tysięcy marek, rodzina tej propozycji frymarczenia zwłokami dla celów propagandy nie przyjęła.

Gdy tak niemieccy komuniści w Hamburgu chcieli kupić zwłoki w innych miejscowościach a głównie w Berlinie chcieli sprzedać swe drukarnie i inny majątek uwięziony w budynkach i urządzeniach technicznych. Jak wiadomo, komuniści liczą się z tem, że rząd rozwiąże partję komunistyczną, a obawiając się ewentualnej konfiskaty majątku partji, chcieliby go już teraz zlikwidować. Z początku zwrócili się nawet do Hugenberga z propozycją nabycia drukarni i innych urządzeń technicznych, a gdy Hugenberg odmówił, zwrócili się do niemieckiej partji socjalno- demokratycznej, która też odmówiła. — Kiepsko się widocznie powodzi niemieckim komunistom w interesach..

Znowu proces węgierskiej trucicielki

Przed trybunałem w Szolnok odbył się onegdaj czwarty z rzędu proces trucicielek z Nagyrew. Na ławie oskarżonych znalazła się tym razem wdowa Varga, oskarżona o otrucie swego męża i swego teścia, z którym również utrzymywała stosunki. Oskarżona zaprzeczała swej winie. Przesłuchana jako świadek, skazana już na śmierć w trzecim procesie trucicielek z Nagyrew, Kardosz swemi zeznaniami mocno obciążyła oskarżoną. Kardos zeznała, że widziała „ciocię Zuzię" wychodzącą z domu oskarżonej, a nawet z nią mówiła. „Ciocia Zuzia" żaliła się, że oskarżona nie chce zapłacić umówionej sumy za arszenik. Zresztą wiadomą było rzeczą, że tam gdzie zjawia się ta wiejska czarownica — ciągnęła z oburzeniem dalej swe zeznania Kardos — tam zawsze zjawia się śmierć. Była to rzecz dla wszystkich tak pewna, jak codziennie rano wypędzano gęsi na pastwiska. Byłoby więc rzeczą niesprawiedliwą, gdyby tylko ją zasądzono na śmierć, a inne kobiety, które są taksamo winne jak ona, uwalniano.

Sąd zasadził oskarżoną na dożywotnie więzienie. Dotychczasowy bilans procesów trucicielskich jest następujący: dwa wyroki śmierci, cztery zasądzenia na dożywotnie więzienie, jeden wyrok na 15 lat ciężkiego więzienia i dwa wyroki uwalniające.

Stulecie czarnego fraka

Frak, ale czarny, bo kolorowe zaczęto nosić o wiele wcześniej, obchodzi w tym roku stuletni jubileusz. Zrodził się on z pomysłu powieściopisarza. Był nim autor bardzo poczytnych w swoim czasie powieści „Ostatnie dni Pompei", oraz „Pelham", lord Bulwer. Bohaterka ostatniej z wymienionych powieści, lady Francies Pelham, wyraziła w liście do swego syna następującą opinję: „Co się tyczy Twego wyglądu zewnętrznego, to nie mogę pominąć wyznania, że ubiór niebieski, w którym widziałam Cię ostatnio, wcale mi się nie podoba. Wyglądasz najlepiej w stroju czarnym i jest to wielki komplement, gdyż mężczyzna musi mieć powierzchowność bardzo dystyngowaną, aby dobrze wyglądać w stroju czarnym". A że wówczas powieściowe typy były bardzo chętnie naśladowane, więc też i syn lady Pelham, ów młodzieniec piękny i dystyngowany, który zgodnie z zaleceniami matki zastąpił frak kolorowy czarnym, zyskał szybko licznych naśladowców, którzy utrwalili w Anglji modę czarnych fraków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

DWORA, CHRZANÓW: Tak jest, do dyrekcji policji. Bliższego adresu nie trzeba. Nazwiska dyrektora nie znamy.

E. P., DOBCZYCE: Informacji udzieli Żyd. Towarzystwo Emigracyjne Jeas w Lwowie, ul. Kopernika 24.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 01

Luty
11
Wtorek
13 Szwat ...

Zachód słońca 4. m. 40

Obchód 10-lecia odzyskania morza

Staraniem akademickiego Koła Wielkopolan i Pomorzan w Krakowie odbyła się wczoraj w południe w auli Uniwersytetu Jag. uroczysta akademja dla uczczenia 10-lecia odzyskania morza polskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów krakowskich z wojewodą Drem Kwaśniewskim na czele, delegaci organizacyj społecznych, oraz grono profesorów U. J. i liczna młodzież akademicka. Po odśpiewaniu przez chór pieśni „Gaude mater Polonia" przemówił rektor Hoyer, poczem prof. Siedlecki omówił znaczenie dostępu do morza dla państwa. Prof. Smoleński przedstawił historyczne prawo Polski do Pomorza i brzegu morskiego, a wkońcu prezes akademickiego koła Wielkopolan i Pomorzan p. Marschall podkreślił konieczność intenzywnego zaopiekowania się Pomorzem przez społeczeństwo polskie. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu pańtwowego przez chór akademicki.

Po akademji uformował się przed gmachem Coll. Novi pochód młodzieży akademickiej, który wśród dźwięków orkiestry miejskiej ruszył pod strażnicę wojskową w Rynku gł., gdzie młodzież oddała cześć podniesionej na maszcie banderze polskiej. Po odegraniu hymnu państwowego pochód rozwiązał się.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur następujące apteki: ul. Szczepańska 1, ul. Kościuszki 4, ul. Długa 75, ul. Mikołajska 4, ul. Dajwór 6, w Podgórzu Rynek 9.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** dla zach. Małopolski i Śląska odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej, Stradom 15.

— **MATURA W GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEM.** Wczoraj rozpoczęła się w gimnazjum Towarzystwa Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej przy ul. Brzozowej matura hebrajska pod przewodnictwem posła dra Thona.

— **JUBILEUSZ SKA. U. J. „EMUNAH" W KRAKOWIE.** Na dzień 15 bm przypada okres X. sem. istnienia Sjońskiej Korporacji Akademickiej U. J. „Emunah" w Krakowie. Jubileusz ten postanowił Conwent SKA. „Emunah" uczcić wpisem do Złotej Księgi ŻFN. Uroczystości jubileuszowe, które odbędą się dnia 15 bm. w salach Żyd. Domu Akademickiego. Przemyska 3 obejma: uroczysty konwent, wielki raut jubileuszowy i uroczysty komers.

— **UCZONA AMERYKANKA W KRAKOWIE.** Od kilku dni bawi w Krakowie pani Bernon Kellogg, żona głośnego amerykańskiego uczonego a bratowa słynnego dyplomaty i podsekretarza stanu. Pani Kellogg pracuje nad dziełem naukowem o królowej Jadwidze i w tym celu przybyła powtórnie do Polski. Bawiła w Wilnie i obecnie przyjechała do Krakowa, celem zetknięcia się z tutejszym światem naukowym. Pani Kellog prowadziła ponadto poszukiwania w zbiorach obcych w Królewcu, Dreźnie i Wiedniu Dzieło jej ukaże się w niedługim czasie w języku angielskim, nakładem jednego z wielkich wydawców nowojorskich.

— **Z UNIWERSYTETU.** P. Zofja Dorthaymerówna, rodem z Sambora, uzyskała na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofji.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 12 bm. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 1. 4, zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: I Demonstracje preparatów i chorych z Zakładu Anatomji Patologicznej U. J. i z Kliniki neurologiczno- psychjatrycznej U. J. II. Odczyt prof. K. Lewkowicza pt.: „Nacieczenia płuc gruźlicze wtórorzędne (z demonstracjami).

— **Z TOWARZYSTWA PSYCHJATRYCZNEGO** We czwartek dnia 13 bm. o godz. 7'30 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej kliniki neurologiczno- psychjatrycznej zebranie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. Horodeński: Objawy psychotyczne w przypadku niezborności móżdżkowej dziedzicznej, 2) dr Meissner: Pokaz przypadku porażenia postępującego młodzieńczego, 3) Dyskusja nad referatem dr. Sikorskiej (wygłoszonym na poprzedniem zebraniu), 4) dr Brzezicki: Kilka uwag o zespole sugestywno-afektywnym.

— **PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA DLA AKADEMIKÓW** zostanie otwarta dnia 15 bm. w II-giej klinice chorób wewnętrznych U. J. Młodzież akademicka została wezwana przez reklorat do poddania się rejestracji i badaniu w poradni, która przeprowadzać będzie również bezpłatne prześwietlania roentgenowskie. Codziennie badanych będzie w poradni około 20 akademików, w kolejności zgłoszeń. Poradnia pozostaje pod kierownictwem prof. Latkowskiego.

— **WYKŁADY O NAUKOWEJ ORGANIZACJI.** We środę dnia 12 bm. o godz. 6'15 wieczorem, odbędzie się w sali Izby Przemysłowo- Handlowej staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie drugi wykład z cyklu „O naukowej organizacji" pt. „Obecny rozwój organizacji pracy". Referować będzie p. dr. Bronisław Biegeleisen. Wstęp wolny — goście mile widziani.

— **DALSZA TENDENCJA ZNIŻKOWA NA RYNKU MIĘSNYM.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 162. wołów 202, krów 107, jałówek 125, cielat 686, nierogacizny 1296 razem 2578 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2442 sztuk, na konsumcję innych gmin 94 sztuk na eksport zagranicę kraju bydła rogatego 52 sztuk. Spęd bydła, a zwłaszcza świń był znacznie większy, aniżeli w poprzednim tygodniu. Wysłano do Włoch 32 sztuk bydła. Zniżka cen utrzymała się nadal. Bydło było lepszej jakości. Nie sprzedano 30 sztuk bydła.

— **Z POCZTY.** Z dniem 15 bm. zaprowadza się relacje telefoniczne międzyKrakowem z jednej a Brnem i Pragą czeską z drugiej strony.

— **ZDERZENIE KONKURENTÓW.** Onegdaj zderzyła się na rogu pl. Marjackiego i Małego Rynku dorożka konna Nr. 167, powożona przez woźnicę Jana Samca, zam. w Czyżynach pow. Kraków z autodorożką Nr. Kr. 6858 prowadzoną przez Józefa Butałę zam. przy ul. Żytniej 4, wskutek czego skaleczony został koń i uszkodzona uprząż, oraz złamane dyszle, zaś przy aucie uszkodzone zostały latarnie i chłodnice. Wypadku w ludziach nie było.

— **WPADŁ POD AUTO.** Na ul. Stradom wpadł wczoraj w południe po przejeżdżające auto 52-letni Józef Oryl, szewc i doznał ciężkich obrażeń na prawej nodze. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia.

— **ZA MATKĄ WSZCZĘTO POSZUKIWANIA.** Wczoraj znaleziono porzucony na nasypie kolejowym przy ul. Miodowej zamarznięty 8-miesięczny płód dziecka, owinięty w szmatę. Po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego odesłano płód do zakładu medycyny sądowej, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

— **WŁAMAŁ SIĘ DO SKŁADU STAREGO ŻELAZA.** Szczurek Bolesław (lat 23) bez zajęcia, aresztowany został za włamanie w nocy z dnia 8 na 9 bm. do składu starego żelaza Henryka Finkelsteina i Mojżesza Szlachty przy ul. Nadwiślańskiej, skąd skradziono 350 kg. metalu, wartości 864 zł.

ZMARLI:

Fischel Kleinberger l. 60, Marja Markheim l. 74, Juda Augarten l. 32, Jadwiga Kleinberger l. 60 „Maksymiljan Litmann l. 29, Marja Friedrich l. 72, Joanna Ehnerowa l. 78

KOMUNIKATY

— **JEHUDA.** Dziś, o godz. 7 plenarne zebranie.

— **„O WARTOŚCIOWANIU SKŁADNIKÓW MAJĄTKOWYCH W INWENTARZACH OTWARCIA I ZAMKNIĘCIA.** Interesujący odczyt buchalteryjny na powyższy temat wygłosi p. B. Lewin w związku Zawodowym Pracowników Umysłowych, Sławkowska l. 6, we wtorek, dnia 11 bm. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA** urządza 14, 15 i 16 bm. wycieczkę do Zakopanego na zawody narciarskie, zaś w dniach 3, 4 i 5 marca na Śląsk. Zgłoszenia i informacje codziennie oprócz sobót i niedziel od godz. 7—8 wiecz. w lokalu Koła, Lubicz 3, II. p.

OKRĄGŁE KARTY DO GRY zaczynają się obecnie rozpowszechniać w Ameryce. Mają one tę wyższość nad dotychczasowemi prostokątami, że te ostatnie szybko się niszczyły wskutek zaginania rogów, karty zaś okrągłe są o wiele trwalsze, a ponieważ mają dookoła oznaczenia, więc łatwe są również do orjentowania się i bardzo wygodne w użyciu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„Czy kultura daje szczęście?"

Na ten temat wygłosi odczyt red. Dr M. Kanfer w środę dnia 12 bm. o godz. 7 wiecz. w Kol. Wykładów Naukowych (Rynek, Linja A-B N 30).

Tezy odczytu: Czy człowiek może być szczęśliwy. — Walka o poziom życia. — Tragiczna koncepcja bytu. — Czy religja jest iluzją? Polemika między teologiem a prof. Freudem. — Czy kultura daje szczęście? — Eros i Tanatos. — Czy można kochać swego bliźniego? — Sumienie i jego rola. Analiza analitykow wedle hr. Keyserlinga.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Jutro we środę „Dzień i noc" Sz. Anskiego, w świetnem wykonaniu Trupy Wileńskiej. Czysty dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Bilety zakupione na 10 bm. ważne są na 12 bm.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i codzienie „Szwejk" z Jaraczem w roli tytułowej i występem L. Wyrwicza, grany stale przy wysprzedanej widowni.

— **WOJCIECH KOSSAK W AMERYCE** Znakomity artysta malarz, Wojciech Kossak, wyjechał do Stanów Zjednoczonych celem wykonania szeregu zamówionych u niego od dłuższego czasu portretów wybitnych przedstawicieli przemysłu i plutokracji amerykańskiej.

KONFIŚKATA DZIEŁ RABELAIS W AMERYCE. Jak donosi rzymski dziennik „L'Italia", amerykańska straż celna w San Francisco skonfiskowała nakład dzieł Rabelais, zastosowując paragraf ustawy o ochronie moralności publicznej.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Dzień i noc".

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Szwejk".
Środa: „Szwejk".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Nowy Jork w nocy".
UCIECHA: „Białe cienie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Dama w szkarłacie" (Lia de Putti).
CORSO: „Dalsze dzieje Tarcana".
NOWOŚCI: „Życiowe rozbitki" (Obława).
WANDA: „Księżna Tarakanowa".
WARSZAWA: „Co kocha kobietka".

TO I OWO.

Za kradzież flaszki perfum i pyjamy — dożywotnie więzienie

W Stanach Zjednoczonych została onegdaj 28 lat licząca Ruth St. Clair skazana na dożywotnie więzienie za przywłaszczenie sobie flaszki perfum i pyjamy — wartości stu dolarów. W stanie New Jork istnieje, mianowicie prawo, że człowiek, który cztery razy popełnił zbrodnię kradzieży, ma być ukarany dożywotniem więzieniem. Prawo to zastosowano onegdaj po raz pierwszy w stosunku do kobiety.

Skrzydlata łódź motorowa

W Quincy, pod Bostonm, ma być niebawem spuszczona na wodę łódź motorowa t. zw. ślizgowiec, z płatami jak u samolotu, której twórcą jest niejaki Paul K. Dudley.

Jak twierdzi jej wynalazca, łódź ta ma osiągnąć szybkość 135 klm. na godzinę, dzięki płatom, które wprawdzie nie uniosą ją w powietrze, pozwolą jednak ślizgać się po powierzchni fal morskich bez zanurzania się w wodzie.

Łódź ta, zwana przez wynalazcę „Dudley Aere Speed Boat", a ochrzczona przez niego piękną nazwą „Srebrnego Orła z Bostonu", mierzy 15 metrów długości i posiada trzy silniki, z których dwa typu Liberty, każdy o mocy 450 koni parowych, trzeci zaś rotacyjny, o mocy 165 koni parowych, mający działać tylko w razie potrzeby.

Po ukończeniu „Srebrny Orzeł z Bostonu" wyruszy do Nowego Jorku a stamtąd do Miami, na półwyspie Florydy. Jeżeli zaś wszystkie próby z tą łodzią odniosą wynik pomyślny, to wynalazca jej popłynie nią z Ameryki do Europy, gdyż łódź ta jest tak silnie zbudowana, że wytrzyma może nawałnice nawet bardzo gwałtowne.

Ostre rozdźwięki w klubie B. B.

Interwencja premjera Bartla w sprawie sobotniej uchwały — Silna opozycja przeciwko nieprzejednanej taktyce prezydjum klubu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 2. Sin. W sobotę podaliśmy wiadomość o tajemniczej uchwale klubu B. B., skierowanej przeciwko marszałkowi Daszyńskiemu. *Jak się dowiadujemy, powzięcie tej uchwały zostało odroczone na skutek interwencji premjera Bartla.*

Na dziś miało prezydjum klubu BB. zwołać posiedzenie w tej sprawie, jednakże dotychczas do tego posiedzenia nie doszło. W klubie bowiem toczy się uporczywa walka przeciwko obecnemu prezydjum *i przeciwko sposobom walki z własnym rządem.* W pierwszym rzędzie niezadowoleni są z tego sposobu postępowania posłowie *Krzyżanowski, Dyboski, Mazurkiewicz* i inni, dalej część posłów Zjednoczenia ludowego, którzy nie rozumieją praktycznego zrzeczenia się przywilejów poselskich, oraz przedstawicieli grupy naprawy Rzeczypospolitej. Należy dodać, że ferment wśród niektórych ugrupowań jest tak mocny, że wspomniani trzej członkowie Partji Pracy *grożą wystąpieniem* z Pratji, jeżeli członek jej poseł Kościałkowski, nie odstąpi od swego stanowiska i popierać będzie stanowisko prezydjum klubu BB.

• • •

Warszawa. 10. 2. (N) W związku z sytuacją w łonie Bloku Bezpartyjnego pisze dzisiejsze „ABC“:

„W sobotę wieczorem podczas dyskusji nad budżetem min. spraw wojskowych rozeszły się pogłoski, że BB przygotowuje jakiś „zamach na Sejm“.

Źródłem tej pogłoski był fakt, że pułkownik Sławek w czasie debaty sejmowej zwołał nad zwyczajne posiedzenie BB. Tymczasem w toku obrad pułk. Sławek otrzymał jakiś list i wbrew oczekiwaniom posiedzenie BB zakończyło się bez żadnych uchwał. Podczas posiedzenia pułk. Sławek w imieniu prezydjum przedłożył Klubowi BB do uchwalenia rezolucję, **atakującą w sposób niezwykle ostry większość opozycyjną Sejmu za zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagranicznych oraz ministra spraw wojskowych.** Rezolucja pomawiała większość o to, że zmniejszył owe fundusze dyspozycyjne **pod wpływem „obcych agentur“ i zawierała ostre ataki na marsz Daszyńskiego.** W zakończeniu rezolucja oświadczała, że posłowie BB **zrzekają się nietylkalności poselskiej** i zawierała akcenty świadczące wyraźnie, że **mia rodajne koła BB dążą do zaostrzenia stosunku między rządem a Sejmem.** Nad projektem rezolucji wywiązała się dyskusja i widocznem było że mimo wątpliwości znajdzie się większość dla uchwalenia rezolucji. Tymczasem w tym momencie pułk. Sławek otrzymał list od premjera po którym zorjentował się, że uchwalenie rezolucji może pociągnąć za sobą **przesilenie rządowe.** Wobec czego p. Sławek cofnął się.

Drugi dzień pobytu Prezydenta Estonji w Warszawie

Promocja na doktora h. c. uniwersytetu warszawskiego

Warszawa. 10. 2. PAT. Dziś o godzinie 12 odbyła się w sali Uniwersytetu Warszawskiego uroczystość nadania doktoratu „honoris causa“ wydziału prawa p. Otto Strandmanowi, naczelnikowi państwa estońskiego. Po przybyciu do gmachu Uniwersytetu prezydent Strandman wraz z otoczeniem wszedł do sali senatu uniwersyteckiego, dokąd przybyli również: minister spraw zagranicznych Zaleski i minister W. R. i O. P. Czerwiński. Tutaj odbył się kilku minutowy cercle, poczem cały orszak udał się do auli uniwersytetu, udekorowanej flagami narodowemi Estonji i Polski oraz kwieciem. Na uroczystość przybyli: wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski i inni przedstawiciele władz członkowie Sejmu i Senatu, poseł estoński w Warszawie Tofer i polski w Tallinie Libicki, reprezentanci sądownictwa, palestry, świata naukowego etc. Dokoła sali ustawili się przedstawiciele korporacyj akademickich ze sztandarami. Przy wejściu orszaku do auli orkiestra odegrała hymn estoński i polski, a publiczność powstała z miejsc.

Uroczystość zagaił rektor prof. Brzeski, witając naczelnika państwa estońskiego nietylko jako dostojnego gościa, lecz i jako członka honorowego Uniwersytetu Warszawskiego, którym ma się stać za chwilę.

Z kolei dziekan prof. Lutostański przystąpił do uroczystej promocji p. naczelnika państwa estońskiego, jako doktora „honoris causa“, przyczem wygłosił odpowiednie przemówienie. Po wygłoszeniu przemówienia dziekan odczytał tekst dyplomu zredagowanego w języku łacińskim. Po akcie promocji przemawiał naczelnik państwa estońskiego, p. Strandman. Po tem jąc, rektor Brzeski i dziekan Lutostański składali gratulacje. Uroczystość zakończyła się odegraniem poloneza „As dur“ Chopina.

Przyjęcie u min. Zaleskiego

Warszawa, 10. 2. PAT. Dziś o godzinie 14-tej minister spraw zagranicznych Zaleski wydał w swoich prywatnych apartamentach w Pałacu Kronenberga śniadanie na cześć p. Prezydenta Strandmana. W śniadaniu tem m. in. wzięli udział: Pan Prezydent Mościcki, p. Bartlowa, p. Lattik, minister spraw zagranicznych Estonji, p. Tofer, minister estoński w Warszawie, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Wysocki, p. Lettik, dyr. departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Estonji, dyr. protokołu dyplomatycznego Romer wraz z małżonka, gen. Johnson, p. Lisiewicz, szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta, poseł polski w Tallinie p. Libicki wraz z małżonką i inni.

Konferencja prasowa

u estońskiego ministra spraw zagranicznych

Warszawa, 10. 2. PAT. Dzisiaj o godzinie 16-tej w apartamentach ministerstwa spraw zagranicznych Estonji p. Jana Lattika w „Hotelu Europejskim“ odbyła się konferencja prasowa, na której p. Minister wygłosił do przedstawicieli prasy następujące przemówienie:

Wizyta naczelnika państwa estońskiego i przyjęcie, jakie spotkało go w Warszawie, przyjęła formy przekonywującej manifestacji, stwierdzając doniosłość polsko-estońskiej przyjaźni. Wszyscy jesteśmy głęboko wzruszeni serdecznością przyjęcia. W ciągu tych dwu dni naszego pobytu w Polsce w pamięci naszej zapisały się na zawsze szczerość i serdeczność, jakiej doznaliśmy ze strony wszystkich osób, z którymi mieliśmy sposobność zetknąć się. Wolałbym dzisiaj nie poruszać tematu bieżącego. **Odwiedziny naczelnika państwa estońskiego wywołały w niektórych odłamach, zresztą tylko w pewnej ograniczonej części, prasy zagranicznej, komentarze. Wspomniano o zmianie orjentacji w estońskiej polityce zagranicznej.** Komentarze te świadczą jedynie o niedokładności informacyj ich autorów. Podstawą estońskiej polityki zagranicznej jest dążność do zachowania pokoju i **utrzymania dobrych sąsiedzkich stosunków.** Przyjaźń z Polską, która powstała w dalekiej przeszłości wzmocniła się w czasach, kiedy my i Polacy walczyliśmy za naszą wolność i znajduje oparcie w naturalnej sympatji ludności i jest popierana przez wszystkie partje polityczne. Stosunki kulturalne z Polską wzmacniają się z roku na rok i sprzyjają zrozumieniu polskich i naszych dążności w warstwach ludności obydwóch krajów. Obecnie **pod koniec** naszego pobytu w Warszawie **pozostaje mi jedynie życzyć dalszego wzmocnienia naszej współpracy.**

Odpowiadając na liczne zapytania obecnych dziennikarzy minister dłużej zatrzymał się na stosunkach łotewsko-estońskich, charakteryzując je następująco: **„Tam, gdzie jest Łotwa, tam jest Estonia, a gdzie jest Estonia, tam jest również Łotwa“.** Minister dodał, że w drodze powrotnej do Tallina, naczelnik państwa zamierza zatrzymać się w Rydze.

—o—

Awanturnik Philby zdezawuowany przez brytyjskiego min. kolonji

Jerozolima, 10. 2. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, że inż. Pinchas Rutenberg po powrocie z Londynu poinformował Waad Haleumi, że angielski minister kolonji w rozmowie z nim stwierdził, że polityk angielski Philby b. rezydent angielski w Transjordanji nie był upoważniony do prowadzenia pertraktacyj o zmianach konstytucyjnych w Palestynie. Jak wiadomo Philby przed pewnym czasem odwiedził Palestynę i prowadził pertraktacje z pewnymi kołami palestyńskiemi.

—o—

Aresztowanie jednego ze sprawców zabójstwa Sieczki

Warszawa, 10. 2. (N) Policja aresztowała w jednej z „melin“ Juljana Pawłowskiego, brata Jana Pawłowskiego. Obaj, jak wiadomo, uczestniczyli w onegdajszem zajściu, podczas którego został zabity Sieczko. Aresztowany nie przyznaje się do winy. Obaj Pawłowscy należą do B. B. W dniu 16 stycznia w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa, w której Juljan Pawłowski był oskarżony o zabicie niejakiego Putermana i postrzelenie Icka Kobniczańskiego.

Znowu tajemnicza zbrodnia w Warszawie

Warszawa. 10. 2. (N) Przy ul. Bagatela nr. 6. zajmował pokój w mieszkaniu niejakiej Jantzenowej 30-letni Kazimierz Kruszewski, kapitan rezerwy 1. pułk. lotn. Wczoraj zapukał do mieszkania jakiś mężczyzna, który pragnął widzieć się z Kruszewskim. Służąca wprowadziła go do pokoju. Po kilku minutach dał się słyszeć podejrzany trzask. Gdy zaintrygowana służąca weszła do pokoju sublokatora, znalazła Kruszewskiego, leżącego na podłodze w kałuży krwi i niedającego znaku życia. Nieznajomego gościa już nie było w mieszkaniu. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy tajemniczej zbrodni.

Drukowanie na odległość

Berlin, 10. 2. (AW) W Berlinie powstała spółka akcyjna z kapitałem 2 miljonów marek p. n. Fernschreiber A. G., która ma rozpocząć produkcję aparatów drukujących na odległość. Aparaty te mają wygląd zwykłej maszyny do pisania i przez połączenie z istniejącą państwową siecią telefoniczną lub telegraficzną albo też w drodze radjowej umożliwiają szybkie przekazanie informacji. Chodzi tu o wynalazek amerykański, którego licencje zakupiły firmy niemieckie Siemens et Halske oraz Lorenz. W W pierwszym rzędzie zadaniem nowej spółki będzie wyposażenie wielkich koncernów przemysłowych oraz radjostacyj prasowych i wogóle organizacyj sieci filjalnej w powyższe aparaty.

Demonstracje studentów hiszpańskich

Madryt. 10. 2. (AW) W związku z wznowieniem wykładów na uniwersytecie madryckim doszło onegdaj do wielkiej demonstracji akademików, którzy owacyjnie witali profesorów, zwolnionych przez rząd.

Nasze bolączki gospodarcze i podatkowe

Dokończenie ze strony 1-szej.

żości przy reformie podatkowej, ależ wkońcu **nie wolno** przesadzać, i należy mieć odwagę po **2-ch** latach „ostrożności" załacą te sprawę za-**łatwić**. Ostrożność Pana M'n'stra przypomina **mi** ową czułą matkę, która w trosce o zdrowie **swego** dziecka, nakrywała je tyloma poduszka-**mi, aż wreszcie** dziecko udusiła.

Jestem przekonany, że wszelkie obawy co do **zrównoważenia budżetu** są płonne, że będzie mo**żna reformę** przeprowadzić bez uszczuplenia **dochodów** skarbowych. Słusznie zaznaczył w **swoim referacie** p. prof. Krzyżanowski, że zwię**kszenie obrotu** wyrówna znakomicie straty z tego **tytułu**.

Ministerstwo zwlekając doprowadza ludzi do **zwątpienia**, a zwątpienie w życiu gospodarczem **oznacza** utratę inicjatywy, utratę energji i u**tratę** chęci do dalszej pracy. Naturalnie ofiarą **tej błędnej** polityki jest przedewszystkiem lud**ność** miejska, stan średni, kupiectwo, a co za **tem idzie** ludność żydowska, jako najbardziej zaangażowana w handlu.

Pozwólcie mi, Panowie, powiedzieć kilka słów o nadgorliwości władz skarbowych.

Władze skarbowe w swym zapędzie błędnej gorliwości ściągają na podatek przemysłowy sumy znacznie wyższe od sum preliminowanych w budżecie.

Jest pono tajemnicą publiczną, że departament podatkowy wysyła okólniki poufne do Izb skarbowych, nakazujące ścigać na podatek obrotowy sumy o 20% wyższe niż istotnie należałoby pobierać. Takie postępowanie byłoby —mojem zdaniem — w obecnym czasie przestępstwem, byłoby ciekawe usłyszeć od Pana Ministra, czy taki system ściągania podatku obrotowego jest naprawdę uprawiany?

Potem co się tyczy kar i procentów za zwłokę, to zupełnie trafnie p. prof. Krzyżanowski w swym referacie zaznaczył, że istnieje w Polsce lichwa legalna, uprawiana przez Państwo, a polegająca na tem, że przy karach za zwłokę pobiera się procent wyższy od ustawowego.

Błędna nadgorliwość, doprowadzona do absurdu, przyjmuje często charakter jakiegoś śmiesznego szaleństwa, które w każdym razie powagi władz nie podnosi. Jak inaczej nazwać, jeśli nie

szaleństwem lub szykaną,

gdy urzędnik skarbowy, sekwestrator zabiera biednej 80-letniej staruszce, handlującej aż 4 szklankami zsiadłego mleka (w Szczebrzeszynie), albo też, jak to się działo w Maciejowie, biednej rodzinie która ponad ostatnią pierzynę nic nie posiadała — zasekwestrował ową pierzynę, a w urzędzie skarbowym oświadczył że pierzyna jest rzeczą luksusową.

Należałoby naprawdę pouczyć tych panów, że swem postępowaniem

przynoszą tylko szkodę skarbowi, kompromitując siebie i swe władze.

Pragnąłbym chociażby w kilku słowach pomówić o sytuacji rzemieślnika i drobnego kupca żydowskiego, która się staje z każdym dniem tragiczniejsza. Liczba samobójstw, likwidacja przedsiębiorstw, istniejących dziesiątki lat, zastraszająca cyfra bankructw świadczą dostatecznie o tragedji przeżywnej przez handel i rzemiosło, a zwłaszcza przez żydowskiego kupca i rzemieślnika. Jak to już zaznaczyłem, *nasz system podatkowy pozbawia tych ludzi środków obrotowych.*

Rzemieślnik i drobny kupiec żydowski chętnie by się wyrzekł swego niewdzięcznego zawodu, lecz co ma zrobić i co go czeka? Gdyby nie był Żydem, miałby nadzieję otrzymania pracy w instytucjach i przedsiębiorstwach rządowych lub komunalnych, ale

on jest Żydem i z tego jedynie powodu jest bojkotowany przez instytucje rządowe i samorządowe.

Żyd niedopuszczany do pracy? Niedopuszczany? Jest to zbyt słabe wyrażenie, bo nawet tam, gdzie robotnik żydowski dziesiątki lat uczciwie i sumiennie pracował, został bez winy wyrzucony na bruk, gdy Rząd z powodu wprowadzenia monopoli przedsiębiorstwa te przejął.

By nie być posądzonym o tendencyjną przesadę, pozwolę sobie dla ścisłości zacytować kilka cyfr i spytać: czy w praworządnem państwie, gdzie działalność rządu opierać się powinna na sprawiedliwem, bezstronnem traktowaniu wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania, czy rzeczy takie dziać się winny? Rząd sanacyjny zarzuca byłym rządom endeckim, że one były stronne i kierowały się partyjnictwem. Czy w stosunku do Żydów nie należałoby rządowi sanacyjnemu przypomnieć przysłowie: „kocioł garnkowi przygania, a sam smoli"?

Ten proces

wyrzucania Żydów z placówek pracy po 40 latach uczciwej i nienagannej pracy

przedstawia się w cyfrach smutnie jaskrawo. Jak wiadomo, przemysł tytoniowy w Kongresówce i na Kresach znajdywał się przeważnie w rękach przemysłowców żydowskich; tysiące robotników i robotnic żydowskich znalazło w tych warunkach stałe zatrudnienie, a jak wygląda obecnie? Wśród 13.000 robotników, zatrudnionych w tym przemyśle można naliczyć Żydów 440, a jeśli potrącimy fabrykę w Grodnie, gdzie dawniej pracowali sami tylko Żydzi, a obecnie zredukowano ich liczbę do 40% to się okaże, że na 12.000 robotników w całem państwie (poza Grodnem) zatrzymano tylko 100 robotników żydowskich. Najciekawszą jest jednak statystyka Warszawy, gdzie dawniej w przemyśle tytoniowym pracowało zwyż 1500 robotników i robotnic żydowskich, a obecnie zatrudnionych jest *jeden* powtarzam *jeden* Żyd. Nie lepiej wygląda z urzędnikami żydowskimi, których setki pracowało w biurach, fabryk tytoniowych, a obecnie na 314 urzędników w Dyrekcji Monopolu Tytoniowego pracuje 3-ch Żydów, a w zakładach na 519 urzędników — również 3-ch Żydów.

Naprawdę,

panowie z endecji nie mają w tym kierunku powodu się skarżyć na duch, panujący w sanacji.

Niesłusznem jest twierdzenie, że jedynie naturalny rozwój nowoczesnych form gospodarczych wywołuje pauperyzację mas żydowskich, może dzieje się to w części, ale

przeważnie winę ponosić musi za to Rząd.

Te tysiące robotników i oficjalistów Żydów, wyrzuconych na bruk bez żadnej winy, czy są ofiarami nowoczesnych form? Nie,

oni są ofiarami średniowiecznych form prześladowania Żydów.

Do roli się nas nie dopuszcza, do zawodu urzędniczego przystęp uniemożliwiony, handel i rzemiosło niszczy się zapomocą śruby podatkowej, a od pracy w przedsiębiorstwach rządowych się nas stale usuwa i wyrzuca. Takie jest rozpaczliwe położenie Żydów w Polsce!

Czy Wysoki Rząd zupełnie nie zastanawia się nad problemem: co będzie z temi ludźmi, doprowadzonymi do nędzy i rozpaczy? A rozpacz jest argumentem silnym, niepokonanym, starsznym i niebezpiecznym.

Nie mogę pominąć sprawy kredytowej w stosunku do Żydów. Sprawa kredytu jest stałą bolączką kupiectwa żydowskiego. Nie jest sekretem, że prawo do kredytu mają tylko „uprzywilejowani", a do tych Żydzi nie należą. Pod tym względem Żydzi są istotnie traktowani po macoszemu, jak obywatele drugiego rzędu. Przysługuje nam moralne prawo domagania się bezstronnego i sprawiedliwego udzielania kredytu przez państwowe instytucje finansowe, tym naturalnie, którzy na kredyt zasługują, bez względu na ich narodowość lub wyznanie. Pan Minister Skarbu, który, jak zapewnia, ma sumienie „niepolityczne", powinien przyznać, że prawidłowy podział kredytu może znacznie wpłynąć na zmniejszenie kryzysu.

Wkońcu jeszcze kilka słów o naszym

błędnym etatyźmie, zbliżającym się, jak to zaznaczyłem w roku zeszłym, coraz bardziej ku bolszewizmowi.

Coraz nowe pomysły, *jeden gorszy od drugiego*, jakbyśmy uważali, że cała mądrość gospodarcza koncentruje się tylko w umysłach tych o wyższych urzędników. 30 miljonów obywateli Państwa — to pionki bez żadnego znaczenia.

A zdawałoby się, że gospodarcza potęga nasza może przyjść tylko wtedy, jeżeli owe miljony obywateli własną energją, własną pomysłowością i doświadczeniem przystąpią do twórczej pracy dla dobra Państwa. **Gdy każdy obywatel wiedzieć będzie, że w jego własnych rękach leży rozwój jego warsztatu pracy, że od jego energji, sumienności i pracowitości zależne będzie istnienie lub zagłada jego warsztatu pracy, to wtedy wytęży on wszystkie wysiłki, zwycięży wszelkie przeszkody, by utrzymać swoje stanowisko. Państwo winno opierać swój rozwój na możliwie samodzielnej pracy jednostek, szukać wzorów ku temu na Zachodzie, a nie na Wschodzie, powinno ono porzucić nieszczęśliwe pomysły etatystyczne, które zgubiły wielką Rosję i które mogą być zgubą dla Państwa naszego.**

Mam zaszczyt wnieść następujące ***rezolucje:***

1) *Sejm wzywa Rząd, aby w jak najkrótszym czasie wniósł projekt reformy systemu podatkowego w Polsce, odpowiadającego obecnemu położeniu gospodarczemu.*

2) Sejm wzywa Rząd, by *w ciągu najkrótszego czasu wniósł projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym, któraby ustaliła, że o ile suma wpływów podatku przemysłowego przekroczy w którymkolwiek roku sumę w ustawie budżetowej na odnośny rok uchwaloną, to nadwyżka pobrana bądź na rzecz Skarbu Państwa, bądź na rzecz związków komunalnych — podlega zwrotowi płatnikom w stosunku procentowym do dokonywanego w danym roku wymiaru.*

Obłąkaniec chciał zatrzymać auto prezydenta Estonji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 2 (Sin) Dziś w godzinach popołudniowych w chwili, gdy prezydent Estonji Strandman przejeżdżał samochodem przez ul. Miodową, skoczył jakiś osobnik na auto prezydenta, chcąc je zatrzymać.

Po aresztowaniu owego osobnika okazało się, że jest to niejaki Siczyński, umysłowo chory, wypuszczony niedawno z zakładu w Pruszkowie.

Siczyński oświadczył, że nie miał zamiaru zatrzymania prezydenta Strandmana auto bowiem zatrzymał w przekonaniu, że jedzie w niem prezydent Mościcki, którego chciał przestrzec przed... spotkaniem z prezydentem Estonji, uważając je za zły omen. Obawiam się — oświadczył dalej Siczyński — by prezydenta republiki estońskiej nie spotkał los — Amanullaha.

Obłąkańca zatrzymano i odstawiono do więzienia.

Straszna katastrofa autobusowa

Wiedeń, 10. 2. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lublany: W sobotę wieczór przewrócił się w pobliżu Lublany autobus, w którym jechało 20 osób. *Siedmiu podróżnych poniosło śmierć, trzynastu odniosło rany.*

Schober składa sprawozdanie

Wiedeń, 10. 2. PAT. Na jutro przedpołudniem zwołaną została komisja główna Rady Narodowej, na której kanclerz Schober złoży sprawozdanie ze swojej podróży do Rzymu.

Wolne posady

KONCYPIENTA natynowanego, obznajomionego z praktyką prowincjonalną, poszukuje od zaraz: Adw. Dr. Blaustein, w Gorlicach. 373x

POCZĄTKUJĄCEJ siły biurowej poszukuje się — do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia: Nattel, Mostowa 14. 197g

FIRMA Aleksander i Chaim Nattel. — Nowy Sącz, poszukuje do natychmiastowego wstąpienia pomocnika z branży żelaznej obznajomionego z żelazem sztabowem. 197g

Lokale

POKÓJ słoneczny, frontowy, z osobnem wejściem dla 2-ch panów od 1 marca b. r. do wynajęcia. Wiadomość: Choczner, Brzozowa 12, III piętro. 362x

POKÓJ słoneczny, frontowy, dla biurowej panny, u samotnej wdowy, do wynajęcia. Zgłoszenia codziennie między godz. 1—3 popołudniu. Miodowa 20, II. piętro. 3685bp

Posad poszukują

BUCHALTER- bilansista korespondent, dobrze polecony, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny“ do Admin. „N. Dziennika“. 355x

MŁODY człowiek, zdolny, rzutki, z maturą gimnazjalną i kursem buchalteryjnym, pisze na maszynie poszukuje posady biurowej lub podobnego zajęcia. Zgłoszenia pod „Zdolny St. T.“ do Adm. „N. Dziennika“. 146bp

WYCHOWAWCZYNI z dwuletnią praktyką, z bardzo dobremi poleceniami, poszukuje posady na pół dnia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Akademiczka Emte“. 183g

Dwudniowy kurs sporządzania budyniów i kremów

odbędzie się we środę i czwartek, t. j. dnia 12 i 13 lutego b. r., o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu szkoły „Ognisko Pracy“ przy ul. Stolarskiej L. 15, I. piętro. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od godz. 9—3 przedpoł., z wyjątkiem sobót.

TROCHĘ HUMORU

MAŁA POMYŁKA: ZAMIAST DZWONKA — ZATRZASK



— *Podpity jegomość (pełen złości): Jakże mocno stróż śpi, że nie słyszy, że od pół godziny dzwonię!*

Różne

DENTYSTYCZNY Zakład wydzierżawię lekarzowi, lub technikowi koncesjon. — Zgłoszenia: Unger, Rzeszów, Zbyszewskiego. 376x

POL SZYLD! Nowa urządzona fabryka Szyldów i wyrobów metalowych Sp. z ogr. poręką, Biała dostarcza — **SZYLDÓW EMALJOWANYCH**, po cenach bezkonkurencyjnych i bardzo szybko. — Zastępstwo na Małopolskę: Sz. Weinberg Kraków, Skawińska 10. Subzastępcy w każdem mieście powiatowem poszukiwani. 352x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko — Leopold Lebwohl, ur. 1905, wydaną przez P. K. U. Kraków.

SORYSZ Jan z Jodłowy, ur. w Tarnowie 1901 r. unieważnia kartę zwolnienia, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów. 198g

OD 5 LAT istniejąca wytwórnia w dziale galanterji poszukuje spólnika z kapitałem conajmniej Zł. 20.000. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Solidna egzystencja“. -195x

Sprzedaż

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn, Jasna 8. 2927x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana